

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś jest 10 str.

Redakcja przyjmuje
odpłatnie od 10-12 w pol.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr 205 102

Cena numeru
w Bydgoszczy gr 20
i na prowincji

Rekopisów redakcja nie zwraca

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Lei. Redakcji
dzienny 2-8
no-cy 16-80

Rok III.

Bydgoszcz, czwartek 3 marca 1932

Nr. 51

Sztandar Wschodzącego Słońca załopotał nad Szanghajem

Dywizje japońskie wyparły Chińczyków z zajmowanych stanowisk

Nowy Jork, 2. 3. (Pat). Komunikat, ogłoszony przez ministerstwo marynarki w Tokio, zaznacza, że Chińczycy po ogólnym ataku, podjętym wczoraj rano przez wojska japońskie wycofują się z Szanghaju.

Szanghaj, 2. 3. (Pat). Główne oddziały 11-tej dywizji japońskiej, liczącej około 11 tys. ludzi wylądowały w Chiliaokar, położonej w odległości 5 mil na południe od Lin-Ho od ujścia rzeki Jang-Tse.

Wojska japońskie rozpoczęły wczoraj rano na całej linii ofensywę i posuwają się stopniowo w kierunku południowym na Hong-Kew i w kierunku wschodnim. Na froncie Kiang-Wan Japończycy posunęli się również naprzód. Samoloty i artyleria japońska gwałtownie bombardują Chapei.

Szanghaj, 2. 3. (Pat). W ciągu całego dnia w pobliżu Kiang-Wan toczyła się gwałtowna bitwa. Według wiadomości ze źródeł japońskich, Japończycy posunęli się o 800 metrów naprzód, ale ponieśli ciężkie straty.

(o) Londyn, 2. 3. (Pat). Polka japońska w Szanghaju aresztowała w odległości 50 metrów od siedziby sztabu głównego mężczyźni w cywilnym ubraniu. Po bliższym stwierdzeniu okazało się, iż jest to dowódca dywizji chińskiej. Generał chiński jako posadzony o szpiegostwo, stanie przed sądem wojennym.

Rokowania japońsko-chińskie ukłękły na marium punkcie

Szanghaj, 2. 3. (Pat). Chińczycy uważają za niemożliwe przerwanie walk, ponieważ Japończycy wymagają bezwarunkowego wycofania wojsk chińskich, zaś jako kraków wstępnych domagają się zniszczenia fortów Woosung i Pao-Szan. Do koncepsji międzynarodowej przewidziano w ciągu dnia dzisiejszego 712 rannych Chińczyków. W Chapei w dalszym ciągu toczą się walki i szerzy się pożar. spowodowany przez pociski. W pobliżu Woosung miała przybyć w ciągu popołudnia 14 dywizja japońska z artylerią.

Tokio, 2. 3. (Pat). Wbrew przewidywaniom donoszą obecnie, Japonia nie jest skłonna na równoczesne wycofanie wojsk japońskich i chińskich z Szanghaju.

Oficjalna inauguracja n'czar'czet Mongolia

Mukden, 2. 3. (Pat). Dziś rano proklamowane zostało formalnie powstanie nowego niezależnego państwa mukdeńskiego. Wszystkie gmachy udekorowano flagami narodowymi 5-kolorowymi. Formalne objęcie władzy przez nowy rząd odbędzie się dnia 5 marca br. w Czang-Czun.

Paryż, 2. 3. (Pat) Stosunki sowiecko-

japońskie na Dalekim Wschodzie są w dalszym ciągu omawiane na łamach prasy francuskiej. Lewicowy dziennik „Le Soir” konstatuje, że niezadowolenie Rosji wzrasta. Nie dość tego, że japoński sztab generalny panuje w całej Mandżurji, lecz żywi on zamiary w kierunku zaanektowania całego Wschodu, pozostającego pod wpływami Sowietów. Japonia na wypadek konfliktu z Sowietami nosi się z zamiarem za-

jęcia Władystoku, co zapewniłoby jej bazę operacyjną przeciw atakom lotniczym Stanów Zjedn.

Japonia zgadza się na wszystko... ale w Genewie

Tokio, 2. 3. (Pat). Japonia przyjęła definitywnie propozycję delegata Francji w Radzie Ligę Narodów Paul Boncoura w sprawie załatwienia konfliktu chińsko-japońskiego.

Marsz. Józef Piłsudski wczoraj wyjechał do Rumunii

na dłuższy urlop wypoczynkowy

(o) Warszawa, 2. 3. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 3 wyjechał Marszałek Piłsudski do Rumunii. Marszałek zatrzyma się kilka dni w Bukareszcie, a następnie odwiedzi 16 pułk piechoty rumuńskiej w Folticen, którego jest szefem. Marszałek pozostanie jakiś czas zagranicą, aby dokończyć swój urlop wypoczynkowy, który został przerwany wskutek złych warunków klimatycznych.

Nie jest wykluczone, że po uroczystościach pułkowych Marszałek uda się na południe do Egiptu lub do Palestyny.

Marszałkowi towarzyszy płk. Woy-

czyński.

Marszałka zegnali na dworcu premier Prystor, prezes Ślawek, min. Kuehn, wiceministrowie spr. wojsk. Fabrycy i Składkowski, wicem. Beck, poseł rumuński w Warszawie Bilciurescu, szef sztabu głównego gen. Gasiorowski, szef gabinetu ministra spraw wojsk. mjr. Sokołowski.

Marszałek zjechał przed dworzec w towarzystwie Marszałkowej i córki. Po przywitaniu się z żegnającymi go osobami w salonie recepcyjnym i rozmowie z posłem rumuńskim udał się do wagonu.

13-ty dzień strajku w Zagłębiu nie zmienił w niczem sytuacji

Sosnowiec, 2. 3. (Pat). W 13-tym dniu strajku sytuacja uległa o tyle zmianie, że ilość pracujących na obserwacjach w kopalniach nieco się zwiększyła. Dotychczas obserwacje zatrudniały 1.629 osób. Niezrzeszone kopalnie zatrudniają 830 ludzi. Na jednej kopalni, mianowicie na „Jowiszu” stawiono się do pracy około 100 robotników więcej, czyli na 775 zgłosiło się tam 299, a 476 strajkuje. Ogólna liczba strajkujących na rannej zmianie wynosi około 9700 robotników.

Sosnowiec, 2. 3. (Pat). Wczoraj o godz. 10-tej rano rozpoczęła się tu konferencja delegatów kopalni i mężów zaufania centralnego związku górniczego. Konferencja ta zadecyduje ma ostatecznie o losach strajku. Dają się zauważyć tendencje przy stąpienia do pracy. Konferencja zakończy się około godz. 1 popoł.

Sosnowiec, 2. 3. (Pat). Wczoraj obradowała w Sosnowcu konferencja delegatów robotniczych C. Z. G. kopalni Zagłębia Da-

browskiego. Obrady trwały od godz. 10 do godz. 13 przy udziale 250 osób. Po wystąpieniu sprawozdań i przemówieniu sekretarza okręgowego C. Z. G. uczestnicy uchwalili m. in. strajk w dalszym ciągu podtrzymywać. Gdyby jednakże zauważono objaw załamania się strajku, konferencja postanowiła zwołać ogólną konferencję delegatów, któraby organizacyjnie zgodnie z wolą robotników walkę przerwała.

Chrzanów, 2. 3. (Pat). Na terenie strajku panuje w dalszym ciągu spokój. Załogi konieczne dla prac obserwacyjnych zjechały normalnie do szybów. Na kopalni „Sersza” odbyło się zebranie robotników, na którym przemawiał delegat C. Z. G. Zagłębia Dąbrowskiego, wyrażając nadzieję, że strajk będzie w najbliższych dniach zakończony. W dalszym ciągu delegat C. Z. G. złożył podziękowanie p. wojewodzie za interwencję w celu osiągnięcia jak najkorzystniejszych wyników dla robotników.

Sejm uchwalił zmianę ustawy emerytalnej

Warszawa, 2. 3. (Pat). Marszałek Świątalski otworzył wczorajsze posiedzenie o godz. 10.30. Pierwszym punktem porządku dziennego było głosowanie nad nowelą do ustawy emerytalnej. Marszałek oznajmił, że jest zgłoszony wniosek posła Regeera (PPS), który można traktować albo jako wniosek, albo jako poprawkę do ustawy o skreśleniu z niej art. 1. Ponieważ plenum oświadczyło się za traktowaniem tego jako wniosku, marszałek przystąpił do głosowania nad ustawą en bloc. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu głosami posłów BBWR, gdyż lewica wyszła z sali, a prawica nie brała udziału w posiedzeniu. Następny punkt porządku dziennego o dodatkowych kredytach dla funduszu bezrobocia marszałek zdjął z porządku obrad.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 10 rano. Dzisiejsze obrady zakończono o godz. 10.35.

Prezydium klubu PPS. od kilku dni nawoływało gorliwie swych posłów, aby licznie stawili się na posiedzenie wczorajsze. W rezultacie posłów socjalistycznych przybyło bardzo wielu w tym celu jednak, aby zaraz wyjść z sali. Klub Narodowy był konsekwentniejszy, gdyż brał udział w dyskusji, jedynie w głosowaniu nie wziął udziału.

W dniu święta narodowego Estonii Zyczenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa, 2. 3. (PAT). Z okazji rocznicy niepodległości republiki estońskiej p. Prezydent Rzplitej przesłał na ręce naczelnika Teemanta następującą depezę:

Do J. E. Naczelnika Państwa Estońskiego. Tallin.

Rocznica proklamowania niepodległości Estonii daje mi sposobność do ponowienia wobec W. E. jaknajgorętszego życzenia, które składam zawsze wraz z narodem polskim po myślności i szczęścia dla narodu estońskiego.

(—) Ignacy Mościcki.

Na wzmiankowaną depezę p. Prezydent Rzplitej otrzymał następującą odpowiedź:

Do J. E. Ignacego Mościckiego. Prezydenta Rzplitej. Warszawa.

Wzruszony życzeniami, jakie W. E. zechciała mi przysłać z okazji święta niepodległości Estonii, wyrażam Jej moje najserdeczniejsze podziękowanie.

(—) Jan Teemant.

Posel Wysocki u premiera Brueninga

Berlin, 2. 3. (Pat). Donosząc o wizycie posła polskiego w Berlinie dr. Wysockiego u kanclerza Brueninga, „Berliner Ztg. am Mittag” wyraża oczekiwanie, że w najbliższym czasie podjęte będą rozmowy z Polską i dojdzie do wyjaśnienia kwestji zastosowania niemieckiej taryfy maksymalnej w praktyce. Dziennik wskazuje przytem, że dotychczas jeszcze taryfa nie jest wprowadzona w życie.

Polska na międzynarodowym rynku pracy

(o) Genewa, 2. 3. (Tel. wł.). Wczoraj Międzynarodowe Biuro Pracy ogłosiło urzędową statystykę bezrobocia w 22 państwach świata. Ogółem w ciągu roku liczba bezrobotnych wzrosła w Niemczech o 24 proc., w Austrii o 7 proc., w Belgii o 98 proc., w Wielkiej Brytanji o 7 proc., we Włoszech o 53 proc., w Holandji o 94 proc. Drobny spadek liczby bezrobotnych stwierdza Międzynarodowe Biuro Pracy jedynie w Polsce — o 4 proc.

„Pochód niemieczyny na Wschód” Antypolska kolonizacja Prus Wschodnich

(o) Berlin, 2. 3. (Tel. wł.). Przygotowany od dawna potajemnie plan masowej kolonizacji pogranicza polsko-niemieckiego wchodzi obecnie w stadium realizacji. Plan ten w początkowym stadium był opracowywany przez Trewiranusa. Obecnie znajduje się w ręku min. Schoeningena, który pełni funkcję komisarza rządu Rzeszy dla rolnictwa Prus Wschodnich.

Obecnie Schoeningen ujawnił niektóre szczegóły planu kolonizacyjnego. Równocześnie z akcją kolonizacyjną przeprowadzona będzie za-

sadnicza reforma rolna. Według słów Schoeningena rząd niemiecki nie może czekać, aż ziemie wschodnie wyludnią się. Należy obecnie rozpocząć wielki pochód niemieczyny na wschód, podobnie jak w roku 1300. Nowym kolonistom niemieckim na wschodzie należy dać żywotne podstawy gospodarcze.

Należy przypomnieć, że ziemie wschodnie Niemiec są najbardziej zadłużonym obszarem Rzeszy. Wskutek liberalnej polityki kredytowej w Prusach Wschodnich nastąpiło zjawisko

przekredytowania własności ziemskiej w rozmiarach, przekraczających wartość majątków. Obecnie rząd Rzeszy najwidoczniej wykorzysta zjawisko zadłużenia, aby rozpocząć proces parcelacji majątków ziemskich między kolonistami. Akcja ma być prowadzona sprawnie, bez biurokratyzmu.

Plan kolonizacji niewątpliwie skierowany jest ostrzem przeciw Polsce. Należy przypuszczać, że rząd niemiecki nie zezwoli, aby ziemia nabywała ludność polską.

Pomorze — Gdynia

Praca, którą spełnić musimy

Konferencja gospodarcza w Gdyni, zwołana w tych dniach z inicjatywy p. Wojewody Pomorskiego, a której przewodnią myślą i hasłem naczelnym było skierowanie twórczych wysiłków społeczeństwa pomorskiego frontem ku morzu oraz stworzenie silnego związku i bezpośredniej żywej łączności gospodarczej całego Pomorza z Gdynią przyniosła bogaty materiał faktyczny. Są to sprawy tak aktualne, tak ważne w swej istocie, że ich realizacja staje się zarówno koniecznością chwili dzisiejszej, jak również stanowić będzie i na dalszą przyszłość czujną troskę całego Pomorza. Złączenie Pomorza nierozdzielalnym węzłem wspólnoty gospodarczej z Gdynią, zrenicą naszego państwa, wydobycie z naszego terenu wszelkich możliwości w tym kierunku, nastawienie całego aparatu wysiłków i twórczych poczynań w tym zakresie jest pracą odpowiedzialną, państwową, jest pozatem obowiązkiem obywatelskim naszego społeczeństwa. Na tej płaszczyźnie i w tym właśnie obrębie zamknąć się będzie i dalszy rozwój województwa pomorskiego i jego rzetelne walory gospodarczo-społeczne, a co najważniejsze państwowe w całej pełni znajdujące ujęcie i zastosowanie realne i twórcze.

Do tych kapitalnych zagadnień często będziemy powracali. Dziś narazie ograniczymy się do uzupełnienia naszego sprawozdania z tej konferencji w najważniejszych momentach poruszonych na niej zagadnień.

Gospodarcze potrzeby Gdyni i jej rejonu

Zagadnienie zaopatrzenia Gdyni i jej okolic w wytwory rolne i przemysłowe przedstawił szczegółowo w referacie naczelnik wydziału ekonomicznego Komisarjatu Rządu p. Molessa. Na podstawie zebranych materiałów statystycznych, referent nakreślił profil gospodarczy 6-ciu powiatów północnego Pomorza, stanowiących bezpośrednio zaplecze Gdyni i przedstawił geografię, aby stać się w przyszłości jej wielkim śpichlerzem. Powiaty te: morski, kartuski, kościerski, tczewski, starogardzki i grudziądzki, nie spełniają tej roli w należytych zakresie, a to głównie z powodu braku odpowiedniego nastawienia gospodarczego zarówno w rolnictwie, jak i przemyśle oraz handlu. Pozatem jednak jest szereg przyczyn natury przyrodniczej i strukturalnej, które wpływają na opóźnienie procesu przystosowania się tego obszaru do ekonomicznych potrzeb miasta portowego i strefy przymorskiej. — Wszystkie te czynniki powodują, że północne powiaty Pomorza w zaopatrzeniu Gdyni i miejscowości nadmorskich biorą udział w stopniu znacznie mniejszym, aniżeli dzielnice kraju dalej położone oraz nasze centralne ośrodki przemysłowe.

Referent zilustrował swoje wywody tablicami statystycznymi, opracowanymi na podstawie obliczeń ruchu kolejowego oraz danych, bezpośrednio z wymienionych powiatów otrzymanych, obrazujących ich zdolność produkcyjną oraz kierunki obrotu towarowego. Obrót ten przebiegał wyraźnie na stronę Gdańską, za którego pośrednictwem dopiero część polskich produktów przedostaje się na rynek gdański.

Sprawa komunikacji Gdyni z zapleczem

Drugi referat o gdańskich i przymorskich zagadnieniach komunikacyjnych wygłosił nacz. wydz. technicznego Kom. Rządu, p. inż. Piaszkiewicz. Z referatu wynikało, że większość dróg komunikacyjnych, zarówno kolejowych, jak i bitych na terenie północnego Pomorza biegnie w kierunku z zachodu na wschód, a nie z południa na północ, jak tego wymagają obecne warunki. Polityka dawnej Rzeszy, forytująca Szececin i Królewiec, dążyła do powiązania tych ośrodków z centrum państwa i nie liczyła się zupełnie z potrzebami zaplecza polskiego, zamierzając nawet połączenie go z Gdańskiem. Dlatego też posiadane obecnie drogi komunikacyjne, z wyjątkiem ostatnio wybudowanej polskiej maistrali węglowej, nie odpowiadają potrzebom Gdyni i Pomorza i utrudniają swobodny rozwój stosunków handlowych z najbliższym położonym obszarem Pomorza.

Referent omawia następnie najpilniejsze po-

trzeby Gdyni w tym zakresie, wskazując na potrzebę rozszerzenia programu komunikacji kolejowej na nową linię Bydgoszcz — Gdynia oraz wybudowania kilku odcinków dróg bitych celem usprawnienia komunikacji kolejowej Gdyni z zapleczem, przez co ułatwi się ominięcie uciążliwego pośrednictwa gdańskiego, zwłaszcza gdy chodzi o artykuły spożywcze.

Realne potrzeby

Trzeci i ostatni referent, dyr. Tzby P.-H. p. Krupski, omówił sytuację gospodarczą Gdyni i Pomorza z punktu widzenia realnych możliwości zaradzenia istniejącym niedomaganiom. Mówca widzi główną przyczynę niedostatecznego zaopatrzenia Gdyni, jako rynku konsumpcyjnego: a) w zbytnim rozproszeniu handlu miejscowego, b) w niestabilności klienteli robotniczej, c) w niedostatecznej pomocy i opiece w stosunku do kupiectwa hurtowego pod wzgl. kredytowym, d) w niedomaganiach natury komunikacyjnej, e) w grawitacji ludności powiatów nadmorskich do Gdańska oraz w braku najniezbędniejszych urządzeń aprowizacyjnych w samej Gdyni, a więc rzeźni, hali targowej i t. p.

P. dyr. Krupski omówił jeszcze szczegółowo zagadnienie zaopatrywania okrętów i rozwoju handlu shipchanlerskiego, dalej sprawę rozbudowy w Gdyni przemysłu portowego i wreszcie skupienia w Gdyni poważnego kupiectwa polskiego i wyjeżdża zagranicę dla gospodarczej ekspansji zaplecza.

Dalsze żywoe zagadnienia

Po referatach nastąpiła dyskusja, z której przytaczamy tylko najważniejsze wyjątki.

Prezes Izby Przem.-Handl. p. konsul Korzon wskazał na fakt pewnej niedyspozycji handlu pomorskiego w kierunku wykorzystania gdańskich możliwości i potrzeb. Szczególnie rzuca się to w oczy, gdy weźmiemy dla przykładu dział zaopatrywania okrętów. Interes ten jest nader korzystny, gdyż pozwala na

osiągnięcie dobrych cen za dostarczone produkty i w dodatku zapewnia 100-procentowe pokrycie w gotówce. Mimo to jednak firmy większe i zasobne w kapitał nie kwapią się jakoś, aby tę dziedzinę handlową należycie w Gdyni opracować. Dalej p. konsul zwraca uwagę na trudności, powstałe wskutek braku odpowiedniej komunikacji telefonicznej Gdyni z zagranicą, przez co uniemożliwia się wielu firmom całkowite przeniesienie swych placówek do Gdyni.

Dyr. „Żegluga Polskiej“ p. Rummel omawia przeszkody, jakie stanowią dla ruchu handlowego i turystycznego formalistyczne przepisy paszportowe i celne przy przyjeździe do Gdyni i na wybrzeże z głębi kraju. Dalej p. dyr. Rummel stwierdza, że port gdański dotychczas nie jest jeszcze węzłem komunikacji morskiej we właściwym tego słowa znaczeniu, gdyż nie posiada należycie rozgałęzionej sieci regularnych linii okrętowych. Sprawa ta jest jednak pierwszorzędną wagi, gdyż rozwój portu wtedy dopiero będzie zapewniony, gdy zdobędzie dostateczną dla potrzeb handlu rodzimego ilość stałych połączeń ze światem. Niezbędne jest to także dla odpowiedniego wyszkolenia koniunktur gospodarczych na rynkach międzynarodowych. W końcu mówca zaznacza, że handel idzie nie tylko za banderą, lecz również za stworzonymi dlań udogodnieniami. Dlatego też konieczną jest rzeczą dostarczyć mu tych udogodnień w Gdyni w jak najszerszym zakresie.

Pogotowie rolnictwa

Prezes Izby Rolniczej, p. dr. Esden-Tempiski analizuje szczegółowo przyczyny niedostatecznego zaprowiantowania Gdyni przez powiaty nadmorskie. Mówca stwierdza, że rolnictwo, jako element, a natury rzeczy konserwatywny, nie może w ciągu kilku lat całkowicie zastąpić systemu produkcyjnego, dostosowując go do nowych potrzeb. Jest to praca długa i żmudna, która wymaga pozatem stałości koniunktury zbytu, gdyż rolnik może produkować tylko takie artykuły, które znajdują stały po-

kup. Wreszcie istnieją poważne przeszkody naturalne, które ogromnie utrudniają na północy Pomorza odpowiednie różniczkowanie produkcji, a przedewszystkiem hodowlę warzyw. W tym kierunku samorząd rolniczy czyni jednak niesłabnące wysiłki.

Zadanie kolejnictwa

Dyrektor K. P. z Gdańska, p. inż. Dobrzycki, zrealizował wszechstronnie problemy komunikacyjne. Stwierdził on tu, że na dostosowanie dróg kolejowych w obrębie Dyrekcji Gdańskiej do potrzeb polskiego morza wydatkowano do dziś dnia około 10 milj. zł., nie licząc budowy nowej linii. Jest to wysiłek bardzo znaczny, a osiągnięte rezultaty są również poważne. Mimo to jednak mówca przyznaje, że kolej nie nadążyła za rozwojem potrzeb komunikacyjnych Gdyni, gdyż zakreślony dawniej program nie liczył się z tak zawrotnym tempem rozwojem portu polskiego.

W kwestji taryf kolejowych mówca wskazuje na znaczny spadek dochodów w Dyrekcji, co utrudnia stosowanie polityki zniżek za przewozy na kolejach. W dodatku istnieje jeszcze ta niedogodność, że około 70 proc. całego taboru kolejowego wraca z Gdyni do kraju bez ładunku, co transport w kierunku do Gdyni podraża w znacznym stopniu. Gdyby udało się zorganizować odpowiednio ruch transportów powrotnych, a przedewszystkiem tranzytowych z Gdyni do Czechosłowacji, Rumunii i t. d., wówczas sytuacja zmieniłaby się znacznie na korzyść.

Finansowanie transakcji handlowych

Z braku miejsca przytoczymy tylko jeszcze na zakończenie wyjątki z przerówienia dyr. B. G. K. p. Grabowskiego, który omówił tak ważną dla Gdyni kwestję finansowania transakcji handlowych. P. Dyrektor oświadczył, że zasadniczych trudności w tej dziedzinie nie ma, chodzi jednakże o to, by kontrahent dawał dostateczne gwarancje przy udzieleniu mu odpowiedniego kredytu. Dawniej, gdy w porcie nie było jeszcze należycie urządzeń, magazynów długoterminowych i t. p., sprawa finansowania handlu była znacznie trudniejsza. Dziś jednakże sytuacja się zmieniła i chodzi tylko o to, by zasobny element kupiecki przełamał się do Gdyni, tworząc na miejscu duże, poważne placówki. W końcu mówca zaznacza, że niebawem B. G. K. rozpocznie finansowanie większych transakcji drzewnych i bawełnianych przez port gdański.

Konferencję zakończył p. Wojewoda krótkim przemówieniem, w którym oświadczył, że mimo wielkich trudności w urzeczywistnieniu wysuniętego planu, jest optymistą i wierzy w jego realizację.

Francuzi w Marokku o polskości Pomorza

Pomorze i Gdynia — symbolem przyjaźni francusko-polskiej MIEJ WIĘKSZOŚCI PRZEZ LUDNOŚĆ POLSKA.

W ostatnich dniach „La Vigie Marocaine“, największa i najpoczyńniejsza gazeta francuska w Casablance i Marokko, zamieściła długi artykuł o Polsce zwłaszcza o Pomorzu, Gdyni i Gdańsku.

Artykuł, utrzymany w nader serdecznym tonie, omawia obszernie wspaniały rozwój Gdyni, ogromne korzyści, osiągnięte przez Gdańsk z racji ściślejszej łączności handlowej z Polską oraz stwierdza, że POMORZE ZAMIESZKAŁE JEST W OLBRY-

Komunikując jednocześnie o przybyciu do Marokko pierwszego konsula R. P. na Marokko p. Konrada Rogojskiego, dziennik zaznacza, że Francuzi w Marokko, tak jak wszędzie, z prawdziwym zadowoleniem i przyjemnością widzą barwy Rzeczypospolitej i prawdziwej przyjaźni pomiędzy Francją a Polską.

O samowystarczalność zbożową Polski

P. minister Janta-Polczyński o aktualnych zagadnieniach rolniczych

Wobec stałego spadku produkcji zboża, sprawa zapewnienia samowystarczalności zbożowej Polski stała się niezmiernie aktualna w związku z nadchodzącymi zasiewami wiosennymi. W sprawie tej p. minister rolnictwa dr. Leon Janta-Polczyński udzielił nam poniższych informacji:

W roku bieżącym konsumpcja krajowa zbóż zapewne nieznacznie odbiegnie od produkcji. Dalsze więc obniżanie się wytwórczości zbożowej może utrudnić naszą samowystarczalność w tym kierunku. Rząd — w przekonaniu, iż lepiej jest zapobiegać ujemnym zjawiskom gospodarczym, niż być zmuszonym zwalczać je, postanowił poczynić kroki, zmierzające do ułatwienia zaopatrzenia rolników w nawozy sztuczne. Jest to najszybciej działający środek, prowadzący do zwiększenia zbioru ozim. Koniunktury gospodarcze zaś i perspektywy cen przemawiają obecnie za użyciem tego środka.

Zagadnienie zaopatrzenia rolników w nawozy sztuczne w tym roku — stwierdza dalej p. Minister — wiąże się ściśle z całokształtem polityki gospodarczej państwa w tym roku, niż w latach ubiegłych. Przyczyną tego jest stan rynku zbożowego, zarówno światowego jak i polskiego oraz perspektywy najbliższego urodzaju.

W Polsce już zeszłoroczny urodzaj żyta był mniejszy o 1 i pół miliona ton od plonu z 1930 roku, nadchodzące zaś zbiory zapowiadają dalszą zniżkę produkcji zbóż chlebowych. Na taki stan rzeczy złożyły się: niesprzyjające warunki klimatyczne w okresie siewów, mroźna, a w wielu wypadkach bezśnieżna zima, wreszcie ogólne zmniejszenie intensywności gospodarstw rolnych, wywołane nieopłacalnością inwestycji przy niskich cenach zbóż.

Pierwsze kroki zostały przez rząd poczynione już przed bieżącą kampanią nawozową, wyrażając się w dość znacznych obniżkach cen nawozów. Nowe niższe na sezon wiosenny nie są przewidywane, a to zarówno z racji niskich w porównaniu do zagranicy cen nawozów, jak i dezorganizacji, którą wnoszą zawsze zmiany warunków sprzedaży podczas jej trwania. W związku z rozpoczętą w tej dziedzinie akcją rządu pojawiły się w prasie pogłoski i plotki, mogące wprowadzić w błąd sfery zainteresowane. Dotyczyły one specjalnego uprzywilejowania rolników, będących w trudnościach finansowych. Rząd plan pomocy w rozprzedaży nawozów oparł na zasadach handlowych. Nie może być więc mowy o udzieleniu dogodniejszych warunków gorszym płatnikom, niż lep-

szym, o dostarczaniu im nawozów za cenę specjalnie obniżoną, a także o rozdawaniu nawozów sztucznych za darmo. Najważniejszym zagadnieniem jest zorganizowanie niedrogiego kredytu na zakup nawozów. Kredyt ten wobec obaw organizacji rolniczo-handlowych i przemysłowych o wypłacalność rolników był dotąd b. utrudniony. W tym celu ustalone zostały ostatnio warunki udzielania przez państwo pewnych gwarancji dla transakcji, związanych ze sprzedażą nawozów sztucznych rolnikom w okresie wiosennym.

Pozatem rząd zaakceptował poprawkę sensu do ustawy o ulgach egzekucyjnych, zapewniającą pewien przywilej egzekucyjny dla kredytów nawozowych, pchnodzących z kampanji wiosennej 1932 r.

Znaczne trudności w rozprawieniu nawozów następcza brak — zwłaszcza w województwach centralnych i wschodnich — odpowiedniego aparatu organizacyj rolniczo-handlowych. Rząd — zakończył swe wyjaśnienie p. Minister — ze swej strony gotów jest wysiłki zorganizowania się rolników w tej dziedzinie zawsze otoczyć żywciością.

Walka z polskim szkolnictwem na pograniczu

Bezprzykładna heca pruskiej hakały

(Korespondencja własna)

Złotów, w lutym.

Szkoły polskie na Pograniczu znajdują się w 2 skupieniach: w powiecie Złotowskim, graniczącym głównie z pomorskimi powiatami Wyrzysk i Sepólno, oraz w powiecie międzyrzeckim i babimojskim, graniczącym głównie z powiatami Poznańskiego — Nowy Tomysł i Wolsztyn.

Prawie wszystkie szkoły powstały w r. 1929, zaledwie kilka w następnych latach. Ostatnią dotychczas szkołą polską założono w Krajence (Krojanke) w pow. Złotowskim. Przeciwno szkole tej zwróciła się od razu cała nienawiść niemiecka. Przedewszystkiem wszelkimi sposobami usiłowała niemożliwie otworzyć szkoły. Właściciela domu, który wynajął lokal Polsko-Katolickiemu Towarzystwu Szkolnemu w Złotowie, usiłowała zrujnować i zlicytować. W tym celu wymówiono mu nagle ciężący dług na nieruchomości hipoteki na sumę kilkunastu tysięcy marek, żądając spłaty ich w bardzo krótkim czasie. Właściciela mi hipotek były instytucje samorządowe (np. Kreissparkasse), które ze strony urzędowej zostały do tego kroku skłonięte. Go spodarzowi domu udało się spłacić te hipoteki.

Grożby, szukany i terór

Równocześnie wobec tych Polaków, którzy zamierzali posłać dzieci do powstającej szkoły, zastosowano wszelkie sposoby moralnego i gospodarczego ucisku, noszącego bezsprzecznie charakter teroru.

Ludność polska w Krajence jest uboga, składa się prawie wyłącznie z robotników, zależnych od pracodawców. Pracodawcy ci z własnej inicjatywy, lub wskutek nacisku magistratu i burmistrza, od początku wrogo nastroszonych wobec szkoły, względnie innych czynników — zagrozili robotnikom wydalaniem z pracy, o ile posłać dzieci do szkoły polskiej! Poza tem stosowano groźby, namowy, przyrzeczenia (nawet pieniądze) itd. Skutkiem tego szkoła liczyła początkowo znikomą ilość dzieci. Powoł zaczęła się rozwijać i ilość dzieci powiększać. Dzieci, które poszły do polskiej szkoły, zostały pozbawione bezpłatnych obiadów, wydawanych przez magistrat z funduszy dobroczynności publicznej.

Krownka szkoły wydalono wreszcie z Niemiec

Rozwój szkoły był solą w oku miejscowych Niemców. Rozpoczęli wtedy wzmocnić akcję antypolską! Przedewszystkiem odegrała w tem rolę policja. Jeden z jej urzędników nachodził Polaków, namawiając do odebrania dzieci ze szkoły polskiej, groząc im w przeciwnym razie represjami i zastosowaniem przymusu.

A gdy to nie pomogło, regencja w Pile pozbawiła bezprawnie kierownika szkoły w Krajence Głiszewskiego prawa kierowania szkołą, a wkrótce potem bez żadnej podstawy odebrała mu prawo nauczania, chcąc w ten sposób doprowadzić do upadku szkoły w Krajence. Nie koniec na tem: Magistrat w Krajence a następnie landrat w Złotowie i Regencja w Pile nakazali Głiszewskiemu, aby w przeciągu 24 godzin opuścił Niemcy. W ten sposób nauczycieli polskich, pracujących w szkołach mniejszościowych w Niemczech, władze pruskie traktują jak zbrodniarzy, których trzeba wydalac za granicę.

Dalsze heca i komedje hakały

Systematyczna walka ze szkolnictwem polskim zwróciła się również i w innym kierunku. Mianowicie magistrat w Krajence zażądał od Towarzystwa Szkolnego w Złotowie zamknięcia szkoły w Krajence lub zapłacenia 6.000 marek kary za to, że w lokalu szkoły zniesiono ciężkie przepięczenie, dzielące na dwie części jeden pokój, stwarzając w ten sposób klasę, lepiej odpowiadającą wymaganiom higieny. W przeciwnym razie grozi się Towarzystwu doniesieniem karnem do prokuratora! Poprzednio zaś regencja w Pile zatwierdziła plan klasy, a dziś za to instytucja polska ma być karana.

Za w e za nadzrzedzenia

Myliłby się ten, ktoby sądził, że chodzi tutaj o samowolę podrzędnych organów. Przeciwnie — nadprezydent prowincji Po-

granicze osławiony Fritz v. Bülow nadesłał „Głosiowi Pogranicza” w Złotowie, który zamieścił na ten temat artykuł „sprostowanie”, w którym zupełnie solidaryzuje się z postępkami magistratu w Krajence i władz szkolnych, zwróconemi przeciwko szkole polskiej. W tem postępowaniu w tych pozornych kamedjach nazewnatrz odgrywanych jest metoda. Hołdują jej Niemcy z lubością i z wprawą w ciągu długich lat uciskania i prześladowania Polaków; najpierw wydaje się jakieś rozporządzenie o swobodach życia mniejszości, a potem z

korzystania zeń fabrykuje się przestępstwo. Klasycznym przykładem tego sposobu postępowania jest proces i skazanie kieroownika Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego w Bytowie Jana Bauera. „Zbrodnia” w pojęciu sądów niemieckich jest praca dla mniejszości.

Walka władz pruskich z mniejszością polską, w której osobny rozdział zajmuje walka ze szkolnictwem polskim nie tylko nie ustaje ani na chwilę, lecz przeciwnie — zaostrza się.

Polonus.

Zjazd Zw. Syndykatów Dziennikarzy Polskich



Przez cały dzień wczorajszy obradował w Warszawie walny zjazd przedstawicieli Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich przy udziale 56 delegatów. Na zdjęciu naszym widzimy uczestników Zjazdu.

„Polski napad na Prusy Wschodnie” Prowokacje niemieckie nie mają końca

„Książka Nitrama o wojnie polsko-niemieckiej w Prusach Wschodnich w r. 1933 cieszy na niemieckim Śląsku ogromnym powodzeniem, księgarz zainscenizował dla reklamy w oknie wystawowym z papierowych zabawek regularną bitwę między Polakami i Niemcami o Olsztyn. W bitwie tej ze strony polskiej bierze udział ogromna ilość żołnierzy polskich z armatami, tankami, karabinami maszynowymi i samolotami, a ze strony Niemiec tylko drobna garstka żołnierzy ukrytych w zaroślach. Bitwa odbywa się na tle palącej się wsi. Cały teren walki pokryty jest lejami i skrzy się ogniem pękających bomb i granatów. Wszystkie to dzieje się w Prusach Wschodnich w czerwcu przyszłego roku i przedstawia jeden z rozdziałów książki Nitrama. Poza tem księgarz rozmieścił w oknie szereg plakatów z napisami wskazującymi na bliskość niebezpieczeństwa przewidzianego przez Nitrama. Wystawa ta cieszy się wielką

frekwencją.

Jak się dowiadujemy wystawą tą zainteresowała się już konferencja rozbrojenia Ligi Narodów.

W związku z tem warto przytoczyć ostatnie doniesienie „Montags-Blatt” o koncentracji wojsk polskich na Górnym Śląsku.

W depeszy z Warszawy „Vossische Ztg.” nazywa doniesienie to „fantastyczne mi informacjami”. Podając dementi urzędowych kół warszawskich, dziennik zaznacza dalej, że również na podstawie zbadania na miejscu faktycznego stanu rzeczy stwierdzić można, iż w polskich obszarach pogranicznych nie dokonano ostatnio żadnych znacniejszych przesunięć wojsk. Polityka polska daleka jest dziś od wszelkich demonstracji agresywnych, gdyż program prac delegacji polskiej na konferencję rozbrojenia zawiera właśnie dążenie do stabilizacji obecnej granicy. Jedynym zarządzeniem

Czas nie został na darmo stracony Pokłosie genewskie ostatnich dni

Wbrew pesymistycznym oczekiwaniom w Genewie, prace rozbrojenowe posuwają się naprzód. Przynajmniej złożone do tej pory deklaracje wszystkich państw pozwalają mieć nadzieję, że mimo jaskrawych rozbieżności poglądów na zasady rozbrojenia, dalsze debaty w ramach fachowych komisji będą prowadzone w duchu pozytywnym. Dotychczas nawet najskańskie wnioski (Rosja) nie tylko nie przyczyniły się do przerwania prac konferencji rozbrojenowej, ale nawet nie wprowadziły pierwszych kroków zniechęcenia, czy niewiary w dalszy tok prac.

A więc wszyscy niewątpliwie godzą się na rozbrojenie, chodzi jedynie o jego formy, o gwarancje, o bezpieczeństwo itd. Ustalenie tych właśnie zasadniczych podstaw będzie przedmiotem dalszych rozmów w od powiednich komisjach. Nie potoczą się one zbyt gładko. Ale jest to dopiero kwestia

przyszłości, tymczasem warto podsumować osiągnięte już wyniki.

Francja wysunęła propozycje częściowe go rozbrojenia, hołdując przytem zasadzie wpięrw bezpieczeństwo — później rozbrojenie, wyposażyła Ligę Narodów jako gwarancję bezpieczeństwa w możność egzekutywy. Niemcy walcząc o zrównanie ich w prawach z innymi państwami, zażądały ogólnego zastosowania klauzul wersalskich. Wreszcie Sowiety, grając na znanej stronie demagogicznej propagandy, agitowały za kompletnym rozbrojeniem. Polska, oprócz poparcia projektu francuskiego, zdeklarowała konieczność rozbrojenia moralnego. Pozostałe państwa nie wniosły nic nowego do ogólnej dyskusji. Ponadto wszyscy zgodzili się na wyrzeczenie bromi specjalnych.

Wojna chemiczna i bakterjologiczna zostały jednogłośnie potępione. Dziedzina

Specjalne taryfy kolejowe z Gdyni i Gdańska W obronie przed kolejami niemieckimi

W tych dniach powstał w Gdyni specjalny komitet taryfowy dla opracowania ulg taryfowych na przewozy towarów kolejami z portów polskich w głąb kraju. Do komitetu wchodzi: prezes dyrekcji gdańskiej p. Dobrzycki, członek rady portu w Gdańsku p. Nagórski i dyrektor handlowy portu gdynińskiego p. Gięszter. Chodzi tu głównie o wyzyskanie taboru kolejowego w powrotnej drodze z portów, który dotychczas szedł przeważnie próżny, a także umożliwienie handlowi czechosłowackiemu wykorzystanie w wydatniejszym stopniu Gdyni, jako portu tranzytowego. Ponadto wchodzi w grę obrona przed kolejami niemieckimi, które w ostatnich czasach obniżyły znacznie stawki kolejowe tranzytowe do Polski i Czechosłowacji.

Przeszło trzymilionowy budżet

Polskiego Czerwonego Krzyża

Pod przewodnictwem prezesa, p. Henryka Potockiego, odbyło się posiedzenie komitetu głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, przy udziale delegata rządu do spraw P. C. K., płk. dr. Stefana Rudzkiego.

Na posiedzeniu omówiono program prac Polskiego Czerwonego Krzyża na rok bieżący, oraz uchwalono przewidywany budżet. Budżet P. C. K. wynosi 3.401.217 zł., w tem na dział sanitarny prelimitowano sumę 3.038.000 zł., na dział ogólnoadministracyjny 266.038 zł., na dział organizacyjny 91.167 zł. W porównaniu z rokiem ubiegłym, wydatki w dziale sanitarnym nie zostały zmniejszone, natomiast wydatki ogólnoadministracyjne zmniejszono o 28% i obecnie stanowią one tylko 9,8% ogólnej wysokości budżetu.

Rekord Wallace'a

Dzienniki angielskie wciąż jeszcze przepelnione są wspomnieniami o Edgarze Wallace, zwłaszcza ze względu na fenomenalną łatwość tworzenia, jaką posiadał ten pisarz.

Rekordowym pod tym względem był — jak sam Wallace opowiadał — dzień 22 stycznia 1924 r.

Wstawszy tego dnia o godz. 4-tej zrana, Wallace zabrał się o godz. 5-tej do pracy, a gdy po dwudziestu godzinach położył się spać o godz. 1-szej po północy, to miał już gotowe do druku dwie krótkie powieści, dwie nowele i dwa artykuły dziennikarskie. Ponadto miał jeszcze czas uczestniczyć w ciągu tych dwudziestu godzin w próbie teatralnej swej sztuki i w bankiecie.

„Rekordu tego jednak — dodał, opowiadając o tem — nie należy stawiać zbyt wysoko, gdyż obie powieści miałem już w mózgu zupełnie gotowe, a przytem interesowałem mnie bardzo ich temat, to też mogłem dyktować z szybkością 1.200 wyrazów na 20 minut!

władz polskich o znaczeniu strategicznym, któreby ułatwiło atak na niemieckie pogranicze w razie konfliktu polsko-niemieckiego, jest budowa linii kolejowej równoległej do wschodnio-pruskiej granicy południowej. Budowa ta jednak postępuje naprzód bardzo powoli.

bromi specjalnych, jak czołgi, samochody pancerne, artylerja dużych kalibrów, łodzie podwodne, lotnictwo bombardujące itp. również zostały jednogłośnie wyłączone lub ograniczone. Jeśli dodamy do tego zgodę na wprowadzenie organu kontroli zbrojeń, to otrzymamy dość poważny, jak na początek efekt.

Niemniej ważnym zdarzeniem było forsowanie przez p. Tardieu nowej komisji politycznej. Opór Niemiec podkreślił jej znaczenie. Komisja ta zajmie się między innymi wypracowaniem warunków bezpieczeństwa, a jako materiał posłuży jej projekt francuski i polski.

W ten sposób przedstawiają się dotychczasowe wyniki obrad Konferencji Rozbrojenowej. Czas nie został darmo stracony. Wyjaśniono szereg skomplikowanych zagadnień natury ogólnopolitycznej i stworzono realne ramy pracy na przyszłość.

Armja automatów

Wojna najmiłszem zajęciem Japończyków

Profesor Neville Whyment, b. profesor języka chińskiego w jednym z uniwersytetów japońskich, gruntowny znawca armji japońskiej, ogłasza w jednym z pism angielskich ciekawe dane o wojsku japońskim i jego wartości moralnej i materialnej.

Armja japońska — pisze prof. Whyment — jest wzorowana na niemieckiej. W ZOLNIERZU JAPONSKIM JEST COŚ NIELUDZKIE MECHANICZNEGO, zarówno gdy ćwiczy na placu ćwiczeń, jak i wtedy, gdy idzie na śmierć na polu bitwy. Są to doskonałe automaty, zasługujące całkowicie na miano „robotów”. Podobna do wielkiej maszyny, armja ta może zmiążyć wroga z nieubłaganą precyzją, lecz w obliczu dobrej strategji i zręczności staje się bezradna.

Gdy mieszkalem w Japonji — opowiada prof. Whyment — zajmowałem stanowisko, które uprawniało mnie do pozdrowień wojskowych. Miałem niejednokrotnie okazję rozmawiania z japońskimi oficerami; w rozmowach tych porównywałem nasze wzajemne doświadczenia wojenne. Opowiadałem im, jak zadowolony bywałem na froncie francuskim, gdy nasz oddział luzowano i mogliśmy udać się na odpoczynek. Moi przyjaciele nie mogli tego w żaden sposób zrozumieć. Jaki? wyczołgać się z linii dla odpoczynku, gdy trzeba było niszczyć wroga? To ich denerwowało.

My, Europejczycy, uważamy wojnę za przykry obowiązek. Inaczej Japończycy. Dla nich wojna jest najmiłszem zajęciem: umrzeć na polu bitwy jest najszczytniejszym zakończeniem życia ziemskiego. W przekonaniu tem tkwi wiara szintojska, japońska odmiana chińskiego kultu przodków. Wierzą oni, że ich przodkowie krążą dokoła nich i interesują się dokładnie wszystkimi ich czynami. Szczególnie dzieje się to na polu bitwy, gdzie zmarli przodkowie asystują żyjącym i z bacznością śledzą zachowanie się każdego żołnierza. Jeżeli ktoś zachowuje się niegodnie podczas walki, zostaje potępiony przez krążące duchy. Pokazać plecy i uciec — jest taką hańbą, że nawet koledzy winni zastrzelić nędznika. Za karę jego najbliższa inkarnacja będzie miała prawdopodobnie postać gada albo jakiegoś obrzydliwego owada.

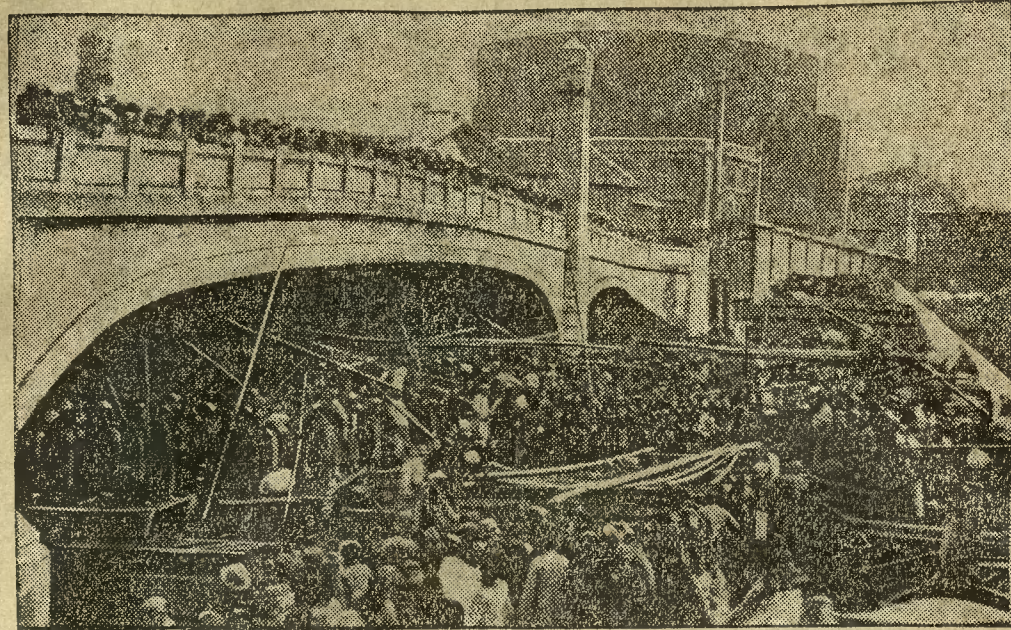
W Japonji panuje wiara, że Japończycy dzieje się im potomkami bogów, którzy ongiś zstąpili na ziemię ze szczytu Fudzi-Jamy. Legenda ta — twierdzi prof. Whyment, skrytykowała się w tak fanatyczną wiarę, że nacjonalizm japoński jest najpotężniejszym ze wszystkich nacjonalizmów świata. Japończycy uważają się za rasę „niebiańską”, wywodzącą się z niebios, czego najlepszym dowodem jest rozpowszechniony pogląd, że życie kilku cudzoziemców może odkupić życie jednego Japończyka. Gorący patriotyzm Francuzów jest niczem w porównaniu z fanatyzmem patriotycznym Japończyków; ożywia on walczące wojska trudną do opisaną emocją. Przytem trzeba wziąć pod uwagę niezwykle hart nerwów tego narodu. Wśród Japończyków zaburzenia nerwowe są rzeczą zupełnie nieznaną; operacje chirurgiczne są tam

często dokonywane bez środków znieczulających.

Taką jest armja japońska. Żołnierz japoński jest zdolny do wielu rzeczy, do których nie nadaje się żadne wojsko na świecie. Umie on walczyć — i chce walczyć, odżywiając się rzadko i skapo. Potrafi gołą ręką kopać szanice dla dział polowych. Umie podkopać się pod pozycje nieprzyjacielskie, idąc na pewną śmierć. Podczas wojny rosyjsko-japońskiej ulubioną metodą dowództwa japońskiego było wysła-

ciem podczas wielkiego trzęsienia ziemi w r. 1923. Zniszczyło ono znaczną część Jokohamy i Tokio. Tysiące konających leżały pod gruzami. Lekarze i robotnicy pracowali gorączkowo na ruinach. Podczas tego trzy bataljony piechoty ćwiczyły się w skupieniu, z regulaminem w rękę, na pobliskim placu ćwiczeń! Naprawdę lekarz błagał dowódcę, aby pozwolił swoim żołnierzom nieść pomoc nieszczęśliwym ofiarom katastrofy. Oficer odmówił, uważając, że byłoby to sprzeczne z regulaminem... Zresztą zgo-

Wstrząsający obrazek z dni grozy w Szanghaju



Głowa przy głowie tłoczą się nieszczęśliwi Chińczycy przez most w ucieczce przed granatami dział japońskich, jak również na rzece Huang Ku, którą wypełniają gęsto łodzie uchodźców.

nie do ataku pierwszej fali „śmiertelnej”, przeznaczony na niechybną śmierć; po niej dopiero szły następne fale tyraljerki, które obsadzały pozycje nieprzyjacielskie. Oprócz ślepego patriotyzmu i fanatycznej odwagi, żołnierz japoński posiada jeszcze jedną cechę, godną podkreślenia: jest nią jakaś dziwna sztywność i maszynowy zaiste brak wyobraźni, który czyni z niego wątpliwą siłę bojową przy najmniejszym zetknięciu się z elementem nieoczekiwanym. Umysł Japończyka jest formalistyczny i precyzyjny.

Na dowód swego twierdzenia prof. Whyment przytacza zdarzenie, jakiego był świad-

kiem podczas wielkiego trzęsienia ziemi w r. 1923. Zniszczyło ono znaczną część Jokohamy i Tokio. Tysiące konających leżały pod gruzami. Lekarze i robotnicy pracowali gorączkowo na ruinach. Podczas tego trzy bataljony piechoty ćwiczyły się w skupieniu, z regulaminem w rękę, na pobliskim placu ćwiczeń! Naprawdę lekarz błagał dowódcę, aby pozwolił swoim żołnierzom nieść pomoc nieszczęśliwym ofiarom katastrofy. Oficer odmówił, uważając, że byłoby to sprzeczne z regulaminem... Zresztą zgo-

dził się zatelefonować do Tokio i poprosić o specjalne zezwolenie. 24 godziny trwała naprawa uszkodzonej części sieci telefonicznej, tymczasem żołnierze pełnili swe obowiązki, jak gdyby nic się nie stało. Dopiero nazajutrz połączenie telefoniczne zostało przywrócone i oficer otrzymał pozwolenie użycia żołnierzy przy rozkopywaniu ruin.

Prof. Whyment sądzi, że brak imaginacji, inicjatywy i zdolności przystosowania się stanowią tak poważne braki armji japońskiej, że uczynią ją one niezdolną do prowadzenia poważnej wojny z poważnym przeciwnikiem.

R. W.

Dziesięciu małżonków pięknej Amerykanki

Skończyła wreszcie na b. pierwszym mężu

W Paryżu bawi obecnie p. Eugenia Bankhead, młoda i piękna Amerykanka, która, zdaje się, ustaliła rekord w dziedzinie rozwodów.

P. Bankhead była już 9 razy zamężna, a do Paryża przybyła obecnie, aby zawrzeć poraż dziesiąty związek małżeński. Wydaje się jednak, iż na tem skończy się cykl małżeńskich skoków Amerykanki, gdyż jej dziesiątym małżonkiem jest właśnie pierwszy jej mąż.

Eugenia Bankhead już jako młoda dziewczyna zwracała swą niezwykłą urodą powszechną uwagę. Jedną z jej siostr jest sławna śpiewaczka operetkowa w Nowym Jorku, Eugenję, która oddawała się na-

miętnie sportom, poznał młody adwokat Edward Hoyt, rozkochał się w niej, lecz — otrzymał kosza. Ani jej rodzice, ani ona sama nie chcieli nic słyszeć o żadnym związku małżeńskim.

Odmowę Hoyt wziął sobie tak do serca, iż usiłował popełnić samobójstwo i rzucił się z 19 piętra drapacza chmur w przepaść. Przypadek zarządził jednak inaczej Hoyt wpadł w hamak, rozpięty na tarasie 13-go piętra. Siła uderzenia była tak wielka wprawdzie, iż hamak zerwał się, lecz Hoyt odniósł tylko nieznaczne okaleczenia. Usiłowane samobójstwo miało jednakże ten skutek, iż przekonało Eugenję o wielkiej miłości Hoyta. Eugenia została jego

żoną.

Małżeństwo trwało jednakże tylko 4 miesiące, poczem przed sądem w osławionym Reno zostało rozwiedzione. Eugenia poświęciła się znowu sportom i poznała wkrótce sławnego sportowca amerykańskiego Lawsona Butta, który został drugim jej małżonkiem. Lecz i to małżeństwo zostało wkrótce rozwiedzione w Reno. Po dwuletniej przerwie piękna Eugenia oddała swą rękę wielkiemu przemysłowcowi Howardowi Lee — na półtora roku. Później zmieniła mężów co pewien czas, aż wreszcie 9-tym małżonkiem jej został sam sędzia sądu rozwodowego w Reno. Piękna Amerykanka pojawiała się tak często przed tamtejszym sądem, iż zwróciła na siebie uwagę sędziów jako szczególnie problematyczny charakter. Jeden z sędziów wyraził zawsze zdanie, iż winę ponoszą tutaj małżonkowie Amerykanki. Sędzia ten chciał praktycznie wypróbować swe zdanie i poślubił ją. Wytrzymał jednakże z nią tylko dwa i pół roku, poczem i to małżeństwo znalazło swój koniec w Renie.

Eugenia Bankhead żyła przez dłuższy czas jako rozwódka w Nowym Jorku, a gdy ostatnio się dowiedziała, że pierwszy jej mąż, adwokat Hoyt, mieszkający stale w Paryżu, ciężko zachorował, napisała do niego, po tym liście wywiązała się korespondencja. Hoyt wyraził życzenie, iż pragnie jeszcze raz poślubić swoją b. małżonkę.

Piękna Amerykanka nie odmówiła i przybyła obecnie do Paryża, aby powrócić do swego pierwszego wybrańca. „On revient toujours à ses premiers amours” — mówi francuskie przysłowie, czyli pierwsza miłość nie rdzewieje.



Japończyk Tsuruta, zwycięzca olimpijski z r. 1928, który później pobit rekord światowy Rademachera w pływaniu na 200 m., poległ podczas walk w Szanghaju.

„Tajemnicza maszyna” Dunikowskiego została przewieziona do Paryża

Paryż, 1. 3. (Pat). Według wiadomości kół urzędowych, maszyna Dunikowskiego, która znajdowała się dotychczas w posiadaniu sądu departamentu Sekwany przewieziona została wczoraj do szkoły centralnej w Paryżu. Po zdjęciu pieczęci przez komisarza policji maszyna wyjęta będzie przez Dunikowskiego i jego adwokatów. — Doświadczenia mają się odbyć wkrótce.

Paryż, 1. 3. (Pat). W związku z komunikatem półurzędowym w sprawie przewiezienia maszyny Dunikowskiego do szkoły centralnej, współpracownik dziennika „Excelsior” zwrócił się do jednego z obrońców dr. Klotza. Najsmutniejszym w tej sprawie — mówił adwokat — jest powolność postępowania rzeczoznawców. Od dnia 10 lutego, tj. daty zgłoszenia wniosku o wy-

puszczenie Dunikowskiego na wolność nie wydano dotychczas orzeczenia. Jest to prosto nieprawdopodobne, gdyż procedura ma zazwyczaj, szybsze tempo, zwłaszcza jeżeli wniosek o wypuszczenie jest uzasadniony złym stanem zdrowia. Jutro — powiada dr. Klotz — udam się w tej sprawie do sędziego Ordoneau. Nie odważyłbym się przypuszczać — oświadczył obrońca — że chodzi tu o te, czy inne względy dla umyślnego przewleknięcia sprawy. Rzeczoznawcy początkowo nie pragnęli znać tajemnicy wynalazku Dunikowskiego, obecnie zaś zmienili swe stanowisko i domagają się szczegółowych wyjaśnień. Jest to sprawa bardzo ważna dla mojego klienta. Dotychczas nie powziął on w tej sprawie żadnej decyzji.

Beznadziejny strajk

Przyczyny i skutki strajku w Zagłębiu Węglowym

Jeżeli strajk górników miał być protestem przeciw niższej płacy to proces ten logicznie biorąc, winien był objąć także te najważniejsze przyczyny, które się na nią złożyły. A więc musieliby protestować górnicy przeciwko spadkowi ceny węgla angielskiego o 30 proc., oraz przeciw niższej cenie węgla angielskiego jeszcze o półtora szylinga na tonnie. Trzeba było także protestować przeciw obniżeniu płacy górniczych w Niemczech o 23 proc., przeprowadzonych z wyjątkowym skróceniem terminów poprzednich orzeczeń rozjemczych. Dalej, protest winien był objąć również pogorszenie się koniunktury na rynkach konwencyjnych z powodu wprowadzenia kontyngentów wwozowych, oraz ograniczeń dewizowych, a także spadek wewnętrznej konsumpcji w kraju wobec depresji gospodarczej.

W tych warunkach, albo trzeba było zrezygnować z eksportu węgla, co jest dla naszego państwa niemożliwością, ponieważ pociągnęłoby za sobą niezmiernie ciężkie konsekwencje, a więc jeszcze mocniej odbiłoby się na możliwościach zarobkowych górników, albo też należało przystosować się do zmienionych warunków. Środków na pokrycie potrzeb eksportu węgla nie można szukać w podwyższeniu ceny węgla na rynku wewnętrznym, która zresztą jest dosyć wysoka, ponieważ podjęłoby to byt innych uzależnionych od węgla przemysłów i w rezultacie jeszcze bardziej skurczyłoby konsumpcję wewnętrzną. — Wobec tego środki na wyrównanie zdolności eksportowych naszego węgla muszą się znaleźć w samym węglu. Rozłożenie tych kosztów nie może obciążać tych kopalń które eksportują węgiel, tak samo, jak nie mogą obciążać tylko górników. W pierwszym wypadku mielibyśmy wysoką redukcję płacy części górników przy nienaruszeniu warunków pozostałych, w drugiej zaś ograniczenie zarobków górniczych przy nienaruszeniu zysków przemysłu. Rozwiązanie tego zagadnienia przesądził arbitraż rządowy w zataregu na Górnym Śląsku. Przed wszystkim arbitraż zredukował propozycję przez przemysł niższej płacy o 21 proc. — na 8 procent, a następnie wskazał na konieczność poczynienia oszczędności w uproszczeniu administracji, oraz redukcji płacy wyższych urzędników. Arbitraż rządowy uwzględnił więc konieczność solidarnego wysiłku ze strony wszystkich czynników, zainteresowanych w przemyśle węglowym.

Nieduża stosunkowo niższa płaca możliwa była jednakże pod tym tylko warunkiem, że obowiązywać będzie w całym zagłębiu węglowym. Ta idea przewodnia decyzji arbitrażowej została dobrze zrozumiana na Górnym Śląsku, w pierwszym rzędzie zainteresowanym w eksporcie węglowym, ponieważ eksport ten przesądza o pracy 30.000 tamtejszych górników, a więc i bycie tyluż rodzin górniczych.

Natomiast w Zagłębiu Dąbrowskim nieodpowiednie czynniki w postaci Centralnego Zw. Górników, pozostającego pod wpływami PPS ogłosiły strajk, licząc więcej na wywołanie politycznego fermentu, aniżeli na możliwość uniknięcia redukcji płacy górniczych, trudno bowiem przypuszczać, aby poseł Stafczyk nie orjentował się zupełnie w szerokości tego zagadnienia. W chwili, gdy piszemy te słowa, tendencje do likwidacji strajku stają się coraz bardziej wyraźne, ponieważ z jednej strony sami górnicy, których osobiste zasoby i kredyty zostały już wyczerpane, zdają sobie

sprawę z jego beznadziejności, z drugiej zaś milkiem agitacja inicjatorów strajku, dla których nadchodzi przykry moment odpowiedzialności. Jeżeli chodzi o stanowisko górników, którzy pragną bronić się przed powiększeniem zysków przemysłu kosztem zmniejszenia zarobków robotniczych, to tym postulatem w pełni odpowiada stworzenie funduszu eksportowego, na który się złoży oszczędności, wpływające zarówno ze zwiększenia płacy robotniczych, jak i z redukcji płacy wyższych urzęd-

ników administracji kopalni, zmniejszenia kosztów organizacyjnych i t. p. Wobec tego, zaaranżowany przez socjalistycznych menedżerów partyjnych skończy się kompletnym fiaskiem i to już w dniach najbliższych. Przytem kosztować będzie masy pracownicze ponad 4% całorocznych zarobków. Jedyną korzyść jaką ze strajku wyniosą górnicy to naoczne uświadomienie konieczności solidarnego wysiłku, wszystkich czynników zainteresowanych w produkcji.

Sowiety sprowadzają zagranicznych specjalistów

po wymordowaniu własnych

Na odbywającej się obecnie w Moskwie XVII konferencji partyjnej wygłosił Molotow referat o dalszych planach przeprowadzenia piatiletki, przy czym użalał się na gwałtowny brak inżynierów i techników (logiczny skutek zasady: „dałoj gramotnyje”, t. j. przez z inteligencją). Molotow oświadczył, że SOWIETY PRAGNĄ GORĄCO NAPŁYWU SPECJALISTÓW ZAGRANICZNYCH.

Jak wynika ze sprawozdań, Sowiety zatrudniali w ubiegłym roku 655 inżynierów niemieckich, 579 techników i 2000 robotników (Niemców). Wogóle w Rosji pracuje 10.000 cudzoziemskich specjalistów.

Jedno z pism niemieckich podkreśla, że nie tak łatwo zaradzić teraz brakowi inteligencji sowieckiej, rozstrzelanej lub wypędzonej z włas-

nego kraju. Za stare te grzechy Sowiety teraz pokutują. Nawet jeśli Rosja powoła teraz zpowrotem wydalonych specjalistów rosyjskich, nie zapelnia oni wielkiej luki, wytworzonej przez krwawy system bolszewicki. Rząd sowiecki usiłuje obecnie zrobić interes na kryzysie krajów kapitalistycznych. Specjaliści zagraniczni nie kwapią się jednak z wyjazdem do Rosji chociażby z powodu trudności walutowych przy zamianie zapracowanych rubli na pieniądze zagraniczne.

Rządzące koła niemieckie przestrzegają swych specjalistów przed wyjazdem do Rosji. Niemniej jednak wspomniane pismo zaznacza, że dla „niektórych młodych inżynierów” byłoby korzystnym przekonać się naocznie, jak wygląda raj sowiecki.

Poważna defraudacja w Deutsche Volksbank w Bydgoszczy

Ostatnimi czasy ujawniono w księgach Deutsche Volksbank w Bydgoszczy grube niecisłości, które naprowadziły na ślad systematycznych defraudacji, uprawianych od dłuższego już czasu przez jednego z wyższych i odpowiedzialnych urzędników tegoż banku — kierownika działu dewizowego Fuchsa. Lisi Fuchs zdołał w sposób wielce wyrafinowany przy pomocy labiryntowo skomplikowanej rachunkowości i księgowości przemycać do swej kieszy wpływy bankowe. To skomplikowane szalbierstwo pana Fuchsa uniemożliwiło dotychczas ustalenie wysokości sprzeniewierzonych prze-

zeń na szkodę banku sum. Sam defraudant przyznał się z cynicznym uśmiechem do „zasekwestrowania” na własne potrzeby około 25.000 zł, pobieżna jednak lustracja matrycy niesumiennego urzędnika wykazuje straty o wiele większe, sięgające około 50 tys. zł. P. Fuchs, któremu miesięczna gaża tysiąca zł. nie wystarczała na opędzenie nawet wystawnego życia, będzie zmuszony zadowolić się obecnie ewangelicznym wprost prymitywizmem „bycia” w więzieniu, do jakiego w dniu wczorajszym na specjalne zaproszenie prokuratora zawitał.

Sześć dolarów rocznie za towary polskie

to obowiązkowy wydatek Polaka w Ameryce

Odczyt p. gen. Orlicz-Dreszera w Poznaniu

General Orlicz-Dreszer wygłosił w Poznaniu z inicjatywy Ligi Morskiej i Kolonjalnej, niezmiernie ciekawy odczyt o naszej emigracji. Prelegent, prezes Ligi, który odczyt swój oparł na głębokiej znajomości stosunków emigracyjnych, zdobyte w czasie ostatniej podróży po Stanach Zjednoczonych, omówił na wstępie odczytu odwieczny problem stosunków polsko-niemieckich i walk o utrzymanie dostępu do morza. Wspominał o zaraniu naszych dziejów,

kiedy wybrzeże bałtyckie zamieszkiwały plemiona słowiańskie Obotrytów, Luteków, Denedów, wspominał, jak plemiona te topniały pod naporem najeźdźcy germańskiego, jak Mieszko I marzył o przeniesieniu stolicy swej do Szczecina, jak godny jego następcą Bolesław Chrobry miał ustawicznie wzrok skierowany ku morzu. Mówca przypominał błędy późniejszych władców, jak również błąd zaniedbania gospodarstwa narodowego, handlu i przemysłu.

Błąd ten zemścił się w okresie porozbiorowym. Nic dziwnego więc, że emigracja polska popłynęła w świat szeroką falą w poszukiwaniu pracy, a kraj tracił najpracowitszy i najbardziej przedsiębiorczy element. W interesie państwa i narodu leży troska o emigrację, troska o to, by nie utracono z nią kontaktu i nie pozwolono na zerwanie węzłów z Macierzą.

Ciekawe uwagi rzucił prelegent na temat sposobów wykorzystania patriotyzmu emigrantów polskich. Nasz bilans handlowy ze Stanami Zjednoczonymi naprzykład jest ujemny i gdyby każdy z czterech milionów Polaków w Stanach Zjednoczonych w ciągu roku zakupił polskich towarów za 6 dolarów, bilans ten byłby pozytywny. Drugim doniosłym problemem, jakim powinna się zająć nasza emigracja, jest propaganda interesów polskich na terenie państw światowych.

W czasie podróży po Stanach Zjednoczonych prelegent zdołał zorganizować komitet, który skutecznie przeciwdziałać zaczął szkodliwej dla Polski propagandzie niemieckiej. Dzięki temu komitetowi słynne już dziś, niefortunne wystąpienie senatora amerykańskiego Bohra spotkało się ze spontanicznym sprzeciwem i ogólnym potępieniem czterech milionów Polaków-emigrantów. Protest obywateli amerykańskich pochodzenia polskiego zmusił prezydenta Hoovera do publicznego stwierdzenia, że postanowienia traktatu wersalskiego nie mogą być naruszone.

Na zakończenie prelegent, na podstawie barwnych wykresów, zilustrował odwieczne nasze prawo do Pomorza, rozwój eksportu i importu drogą morską (50%) oraz rozwój naszej floty handlowej.

Na co polujemy w marcu?

Na podstawie obowiązujących przepisów łowieckich, w marcu przypada na terenie całego państwa, oprócz województwa śląskiego, czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: łosie-byki, jelenie-byki, daniela-rogacze, sarny-kozły, zające-szaraki i bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, guszcze-koguty (do 15 marca), cietrzewie-kury (w województwach wileńskim, białostockim, nowogródzkim, poleskim i wolińskim), jarzabki, pardwy, bażanty-koguty, kuropatwy, przepiórki, drobie, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkioty, dzikie indyki-samce, ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jarzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok, oraz dzikie kaczkę (samice i młode) i inne ptactwo wodne i błotne.

Z pośród zwierzyny i ptactwa, względem których stosowane są czasy ochronne, w marcu wolno polować na: guszcze-koguty (od 15 marca), cietrzewie-koguty, słonki, bataljony, dzikie kaczkory, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, oraz dzikie indyki-samce.

Konflikt na Dalekim Wschodzie



Na zdjęciu naszym widzimy oddział żołnierzy angielskich, strzegących dostępu do koncesji międzynarodowej w Szanghaju.

KRONIKA

Czwartek
3
marca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Heleny

Czwartek Kunegundy

— Dyżur nocny aptek do dnia 6 marca b. r. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ul. Gdańska nr. 27, telef. 9-94 i Apteka pod Lwem (Okolo), ul. Grunwaldzka 37, telef. 1-91.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum zbiorowa wystawa obrazów prof. Barla z Poznania

Teatr Miejski.

We środę, 2 marca wznowienie komicznej operetki głośnego kompozytora Kalmana „Manewry jesienne”, opartej na brawurowym humorze, pięknych melodiach, tańcach i aktualnych. Zainteresowanie wielkie. Reżyseria M. Dowmunt. Kapelmistrz Lech Bursa. Kasa sprzedaje bilety z nadzwyczajnym ożywieniem. Zniżki i kredytówki ważne.

We czwartek i piątek: „Wiktoria i jej huźar” — operetka P. Abrahama.

REPERTUAR KIN.

Marystyka: „C. K. Feldmarszałek” i „Zamaskowane twarze”.

Kristal: dziś dawno oczekiwana premiera największego przeboju dźwiękowego europejskiej produkcji filmowej, p. t. „Kongres tańcy” reżyserji Eryka Charella. W rolach głównych: Liljana Harvey, Henri Garat, Armand Bernard i Lil Dagower. Nadprogram dźwiękowy.

Nowości: — rewelacyjne dzieło dźwiękowe polskiej produkcji opracowane na tle powieści Elizy Orzeszkowej p. t. „Cham”. Role główne kreują: Krystyna Ankiewicz i Cybulski. Nadprogram dźwiękowy.

Corso: sensacyjny dramat p. t. „Krew na śniegu”. W roli głównej Ben Lyon. Ponadto dwie doskonałe farsy — razem 16 aktów. Początek o godz. 5.

Rewja: dziś poraz ostatni przebieg sezonu pt „Powrót”.

Z miasta

— Osobiste. Kapituła Odznak Pamiątkowych b. wieźniów ideowych z lat 1914—21 przyznała odznaczenie pamiątkowe p. Marji Raczyńskiej za działalność niepodległościową i przebycie więzienia pruskiego.

— Koncert zespołów muzycznych K. P. W. Pod protektorem JWPaństwa Dyrektorostwa Dobrzyckich odbędzie się w niedzielę, dnia 6 marca br. o godz. 12,30 w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy koncert zespołów muzycznych przy Zarządzie Okręg. Kol. Przysp. Wojskowego. Całkowity dochód przeznaczony na rzecz bezrobotnych miasta Bydgoszczy. Bilety w cenie od 3 zł do 30 gr są do nabycia w Gmachu Dyr. Kol., pokój 90 w godz. od 13,30 do 15,30 i od 17 do 20.

— Walny Zjazd Kółek Włościanek pow. wyrzyskiego w Nakle. Dnia 6 marca odbędzie się w Nakle Pierwszy Powiatowy Walny Zjazd Kółek Włościanek pow. Wyrzyskiego. Porządek dnia następujący: godz. 12 msza św. w kościele parafjalnym na intencję powodzenia pracy w Kółkach; godz. 12,30 zebranie na sali Strzelnicy. Po obradach wspólna kawa i wyświetlenie filmów gospodarczego i rozrywkowego. Uprasza się wszystkie stowarzyszone pp. Włościanki o przybycie.

— Związek Pracy Obyw. Kobiet w Bydgoszczy urządza w niedzielę dnia 6 marca br. o godzinie 6 wieczorem w sali Patzera „Uśmiech Bydgoszczy” przedstawienie amatorskie p. t. „Ciepła wdówka” komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego. 50 proc. d. chodu przeznaczają się na bezrobotnych. Bilety nabyć można wcześniej w księgarni p. Gieryna Plac Teatralny, a w dzień przedstawienia przy kasie. Bilety w cenie od 2 zł do 50 gr.

— Bacność inwalidzi! Plenarne zebranie Okr. Koła Związku Inwal. Wojen. — Bydgoszcz odbędzie się we czwartek, dnia 3 bm. o godz. 13-tej w sali restauracji „Pod Lwem”.

— Związek Inwalidów Cywilnych w Bydgoszczy zwołuje swe miesięczne zebranie na dzień 2 marca br. o godz. 18 u p. Mollera Pl. Piastowski.

— Towarzystwo Filatelistów zawiadamia swych członków i sympatyków, że miesięczne plenarne zebranie odbędzie się we środę, dn. 2 marca br. o godz. 19,30 w lokalu przy ul. 3 Maja nr. 24. Goście mile widziani.

— Zarząd Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Ćwiczeń przy Państw. Seminarjum Męskim w Bydgoszczy zawiadamia rodziców i opiekunów dzieci wszystkich klas, że walne zebranie odbędzie się dnia 4 marca (piątek) o godz. 18, zaś Zarządu o godz. 17,30 w gmachu Państw. Seminarjum m. przy ul. Seminarnej. W interesie dobra swoich dzieci wszyscy rodzice winni się

Połączeni w wspólnym wysiłku —
wykuwajmy mocarstwem Polskę

Z zebrania 34 Koła BBWR. Kobiet Pracujących

Przed kilku dniami odbyło się w Ognisku Kolejowym zebranie miesięczne 34 Koła B. B. W. R. Kobiet Pracujących. Przewodniczyła prezeska p. Markowska. Po odczytaniu protokołu przez sekretarkę p. Radecką, przewodnicząca wygłosiła referat przypominając ideologię i zasady B. B. W. R. Bezpartyjny Blok uzyskałszy większość w Sejmie, przystąpił do celowej i pozytywnej pracy według wytkniętego programu. Ustaliły wam i targa i kiedy w innych państwach parlamenty, są jeszcze ciągle widownią walk partyjnych o władzę, Sejm w Polsce pracuje nad przygotowaniem zmian, które sięgną głęboko w treść obecnego ustroju i będą zaczątkiem lepszej przyszłości.

Rząd, nie zagrożony wahaniem konjunktury sejmowej, całą swą uwagę poświęca najaktualniejszemu koniecznościom gospodarczym. A zagadnienia te są w obecnych czasach problemem dla wszystkich rządów państw europejskich i pozaeuropejskich niesłychanie trudnym do rozwiązania. Dotychczasowa struktura gospodarcza świata załamuje się. Olbrzymie potęgi finansowe padają, jak domki z kart. Sytuacja obecna stawia sferę rządzącą wszystkich państw przed problemem wręcz paradoksalnym. Żyjemy w czasach przełomowych, które zdają się być początkiem jakichś gruntownych przemian w układzie światow. stosunk. gospodarczych i politycznych między narodami i ten tylko naród może wyjść z kataklizmu obronną

ręką, który wykaże dużo wytrzymałości i poczucia zrozumienia interesu Państwa.

To też dziękujemy Bogu, że w okresie tak niezmiernie trudnym mamy silny Rząd, który sprosta ciężącemu nań obowiązkowi. Wszędzie wro wyteżona praca. Sejm opracowuje w komisjach projekt konstytucji, zmierzającej do gruntownej naprawy życia państwowego. Prace BBWR. objęły wszystkie dziedziny życia społecznego. Postanowiono przebudować to życie od podstaw. Polacy, jako naród mają wiele zalet, ale mają też i wady, które mogłyby się stać przyczyną ponownego upadku naszej państwowości. Wady te, to przede wszystkim brak wyrobienia myśli państwowej i poczucia obywatelskiego, t. j. podstawowych dogmatów, które kierują życiem publicznym tych narodów, które wzniosły się na najwyższe szczeble organizacji państw. Zadanie to spełnia Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, który w organizacjach zwanych Kółami nświadamia ogół o obowiązkach ciążących na narodzie w obecnej chwili. Idea Rządu — zakończyła p. przewodnicząca — to zgodna harmonijna praca wszystkich obywateli, którzy połączeni w jednym wysiłku, wspólnym dążeniem wykuwają wielką i mocarstwową Polskę.

Termin następnego zebrania wyznaczono na dzień 15 kwietnia b. r., a schadzki sekcji robotek ręcznych na 17 bm.

Z listów do Redakcji

O większą opiekę nad przedmieściami

W niedzielę radzili obywatele przedmieścia Małe Bartodzieje i Zimne Wody w sali p. Komarnickiego przy ul. Toruńskiej nad swoją biedą. A mieli nad czem radzić, gdyż są przez miasto gorzej niż po macoszemu traktowani. Brak linii tramwajowej, światła uregulowania ulic, sygnalizatora pożarnego i telefonu dla publiczności dają się we znaki tutejszej ludności do 6 km od miasta oddalonej Magistrat obiecywał te bolączki usunąć już od szeregu lat, a teraz wobec kryzysu nie ma zamiaru tych inowacyj przeprowadzić. Obiecywano, że jeżeli właściciele domów zaprowadzą instalacje elektryczne, to Magistrat kabel przeprowadzi. Tymczasem ludność wywiązała się i instalacje przeprowadziła własnym kosztem, a miasto mimo nadmiaru prądu kabla nie przeprowadziło.

Wobec takiego faktu obywatele grożą skargą na narażenie ich na straty i protestowali, żądając odłączenia od miasta tych przedmieść. Obrady toczyły się przy współudziale zaproszonych klubów Rady Miejskiej, Ch. D. Nar. P. Rob. P. Socj. i Kl. Niemieckiego. Przedstawiciele tych klubów zamiast poprzeć słuszne żądania tutejszej ludności w R. Miejskiej, to przeważnie obrabiali swój interes partyjny przypisując sobie wielkie zdolno-

ści administrowania majątkiem miasta a obowiązując niektórych szefów Wydziałów Magistratu, jakoby dlatego gospodarka miejska ku lale że ci panowie zajmują się polityką. Obrady toczyły się w języku polskim i niemieckim. Prawdę mówiąc przeprowadzenie linii tramwajowej od Strzelnicy do Zimnych Wód nie naraziłoby miasto na zbyt wielkie wydatki, — ponieważ ta linia w krótkim czasie spłaciłaby się w zupełności.

Przytoczono po przedłużeniu tej linii miasto by bardzo zyskało na tem, że parcele budowlane miejskie przy ulicy Toruńskiej położone poszłyby w cenę, gdyż ludność mając połączenie z miastem, chętnie by te place nabywała. Poza tem ludność widząc korzyść dla siebie, chętnie by stanęła do pracy bez wynagrodzenia a szczególnie bezrobotni pobierający wyżywienie z Kuchni Ludowej pragnęli by to odrobić, pracując przedewszystkiem dla swojej wygody, a nie jak dotychczas zatrudniano ich przy naprawie drogi prowadzącej do toru wyciągowego w Kapuściskach Małych lub przy czyszczeniu ulicy Gdańskiej Co do przeprowadzenia światła wystarczyłoby przeprowadzić kabel nadziemny od ulicy Kujawskiej i koszt byłby nie wielki lecz tutaj trzeba mieć dobrą wolę a tej niestety brak.

Klub uliczników w hallu pocztowym

Paupry, smyki i in. odmiany bractwa ulicznego obrały sobie gmach Dyrekcji Poczty za miejsce rozrywki, bez mała — stadjon sportowy. Uwijają się tedy urwipolcie, zwłaszcza w godzinach popołudniowych po schodach, korytarzach, a zwłaszcza po hallu z okienkami nadawczymi, wzajem się goniąc, krzycząc lub inne wycyzniając brewerje, by wspomnieć tylko o grze w grosze improwizowan. meczach bokserskich, czy zawodach lekkoatletycznych. — Nie mielibyśmy nie przeciwko tym harcom „młodzieży ulicznej”, gdyby odbywały się one na wolnym powietrzu gdzieś pod wieżą Bismarcka na tle rozkosznego pejzażu zimowego,

stawić punktualnie. Na porządku dziennym odczytanie i uchwalenie statutu, oraz odczyt profesora Seminarjum.

— Zebranie Oddziału Pracowników Umysłowych Związku Zw. Zaw. odbędzie się w środę o godz. 20 w lokalu przy ul. Mostowej nr. 12.

— Zw. Urzęd. Kolejowych. Podaje się do wiadomości członkom koła II. Z. U. K. w Bydgoszczy, że Roczne Walne Zebranie koła odbędzie się dnia 9 marca 1932 r. o godzinie 20-tej na sali restauracji pod „Lwem” ul. Marszałka Focha przy głównym odwachu.

— Zawody atletyczne w zapasach i w podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo miasta Bydgoszczy odbędą się dnia 20. III. 1932 r. w Strzelnicy. Zgłoszenie zawodników oraz osób niestowarzyszonych, chcących brać udział w tychże zawodach, przyjmuje sekretarz zawodów Jan Nowak Bydgoszcz, ul. Nakielska Nr. 51 do dnia 13. III. 1932 r.

O święta naiwności!

Wielki średnie posiadały pierwszorzędne urządzenie rygorystyczne o niemałym znaczeniu wychowawczym i profilaktycznym. Był nim przegierz, pod którym stawiano dla odstraszenia przykładu przeważnie małych przestępców za drobne wykroczenia i zawinięcia wobec obowiązujących wówczas norm porządku społecznego, państwowego, wobec nakazów konwenansu towarzyskiego itd. Przegierz taki był w onych czasach stokroć bardziej przykry, niż kara więzienna, gdyż nie należało do rzeczy przyjemnych być wystawionym na pośmiewisko ludzkie Czasy oświecenia, jakie nastąpiły po rewolucji francuskiej zniosły wśród innych barbarzyńskich przeżytków średniowiecza i ów przegierz jako silnie godzący w godność osobistą człowieka. — A szkoda — bowiem z czasów średniowiecza przechowała się głupota ludzka w formie tak doskonale nieskażonej i nienaruszonej postępowaniem czasu, iż innego nad przegierz nie masz na nią lekarstwa.

Oto zam. przy ul. Ulańskiej nr. 5 p. Barbara Woźniakowska przesłać miała narzeczonemu swemu zam. przy ul. Kollataja nr. 3 — 100 zł. będąc sama silnie zajęta, a nie chcąc sprawić zawodu ukochanemu (kobiety w stanie narzeczności są bardzo względne i troskliwe) wpadła na koncept przesłania mu tęsknie wyczekiwanych pieniędzy. W tym celu spotkałszy na ulicy nieznanego sobie osobnika którego poraz pierwszy w życiu widziała, a którego wygląd „wzbudzał” zaufanie, przemysłna panna Barbara wręczyła mu list z pieniędzmi, prosząc uprzejmie o doręczenie ich pod wskazany adres.

Przygodny postillon d'amour poczuwszy w łapach pieniąż, nota bene z miejsca oświadczył gotowość wyświadczenia p. Woźniakowskiej tak „drobnej” przysługi. Skłonił się pięknie, uczynił rewersans z ujmującym uśmiechem odwrócił się na pięcie i tyle go było widać.

Na wieść o niowywiązaniu się przez nieznanego owego osobnika z przyjętego na się zobowiązania „pocztyljonowego” gorzej — niż naiwna nadawczyni pobiegła do najbliższ. komisariatu, relacjonując wśród potoku łez i szpazmów o tak brzydkiej nieuczciwości ludzkiej. Doprawdy — rece opadają wobec takiego ogromu naiwności.

Ofiara niesumiennego
szofera czy własnej
nieogłębności?

Umieszczony w Lecznicy Miejskiej niej. Gucałski który jak już przed kilku dniami donieśliśmy — przejechany został na ul. Toruńskiej przez samochód zarej. pod. nr. 11999 na skutek odniesionych ran wewnętrznych wyzionął ducha. Dotychczas, nie zdołano ustalić kto ponosi winę nieszczęsny owego wypadku o tak tragicznym epilogu. Nie ulega wątpliwości, iż zwinął tu szofer wyżej wspomnianego samochodu, gdyż inaczej nie byłby po przejechaniu Gucałskiego tak zmykał. Energiczne śledztwo w toku.

Strychy i piwnice
w robocie złodziejskiej

„Pajęczarstwo” zyskuje sobie wśród złodzieży coraz więcej zwolenników, po części dla tego iż łatwiej jest nocą wkraść się do poddaszy, po części iż popyt na bieliznę jest wśród paserów ciągle jeszcze żywy.

W ciągu ostatniej nocy zanotowano znowu kilka kradzieży strychowych na szkodę Lewisa Harrego, zam. przy ul. Mickiewicza 4, — który stracił wszystką swą bieliznę, dalej na szkodę Brunona Kleba zam. przy ul. Gdańskiej 62, który jak i poprzednik pozostał dzieki uprzejmości złodziejskiej bez bielizny poscielowej i „osobistej”. Następnie na szkodę Stefana Przybylskiego zam. w tym samym domu przy ul. Gdańskiej 62, który podzielił identyczny los dwu poprzednich i wreszcie na szkodę Józefa Dolskiego zam. przy ul. Gdańskiej 132, któremu z otwartej piwnicy wywieziono rower marki „Tornado”. P. Dolski zdaje się wielce sprzyja złodziejom i czuje do nich sentyment, jakby świadczyła o tem lekomyślność pozostawiania w całkowicie niezabezpieczonej piwnicy przedmiotów większej wartości.

Hotel
Restauracja „Gastronomia”

WŁ. HIERONIM KATORSKI

Bydgoszcz, Dworcowa 19 naroż. Warmińskiego
przeciwległy narożnik dawniejszego lokalu.

Znana z dobroci kuchni i napoje.

786

Wytworny lokal bez koncertu)

I strych nie jest pewnym
garażem dla rowerów

Doświadczył tego na własnej skórze zam. przy ul. Gdańskiej 44, robotnik Bronisław Olszewski, któremu nieznanemu sprawca „zrewinydykował” z zamkniętego strychu rower wartości 100 zł.

Budujmy
Flotę Narodową

Z walnego zebrania XXIII Koła BBWR.

W dniu 27 lutego br. odbyło się walne zebranie urzędników Izby Kontroli Rachunkowej zrzeszonych w XXIII kole BBWR. Zebranie zaszczylił swą obecnością sekretarz Rady Grodzkiej p. Lemiszewski, oraz naczelnik p. Szajcher. Po zagajeniu przez przewodniczącego p. Dobrowolskiego, prezes koła p. Łoboda zdał relację z działalności koła z ubiegłego roku. W czasie wyborów urzędnicy z IKR, okazali swą dojrzałość polityczną głosując samymi i agitując na listę nr. 1. Mimo przeszkód ze strony czynników opozycyjnych zwyciężyła idea P. Marszałka Piłsudskiego. Swoją pracą dla dobra Państwa urzędnicy z IKR zagwarantowali sobie zrozumienie wśród sfer urzędniczych a Rada Grodzka założyła wśród nich XXIII kole BBWR. Odtąd datuje się praca i twórcza od podstaw tegoż koła. Przez cały rok swej działalności nie zważając na piętrzące się trudności zarząd koła ze skutkiem propagował swe postulaty.

Po sprawozdaniu skarbnika p. Topolowskiego oraz sekretarza p. Dąbrowskiego przystąpiono do wyboru zarządu koła. Zebrani uznając wyteżoną pracę zarządu pozostawili dotychczasowych członków zarządu koła. Obecny na zebraniu sekretarz Rady Grodzkiej p. Lemiszewski służył słuchaczom cennymi radami i wskazówkami. Wyjaśnił między innymi kwestję obniżek, które zostały dokonane z konieczności dla dobra Państwa, gdyż tylko tą drogą można było utrzymać równowagę budżetową, apelował do szczerości i otwartości w wypowiedzaniu swych poglądów, — które pod wpływem pism opozycyjnych są niekiedy źle formułowane. Po omówieniu jeszcze kilku spraw organizacyjnych przewodniczący zakończył zebranie.

Co słyszał w XXXI kole BBWR.

Przedwczoraj w dniu 29 lutego br. odbyło się w sali konferencyjnej b. Dyrekcji Kolcjozowej walne zebranie 31 koła BBWR., które zagaił prezes p. inż. Wojciechowski. Następnie prezes Rady Grodzkiej p. inż. Lisiecki wygłosił nader interesujący referat pt. „O piatiletce” w którym z obrazem gospodarce Sowieckiej, opartą na planie pięcioletnim. Prelegent w słowach treściwych przedstawił zebrany cel środki, warunki i korzyści „piatiletki”, — która nas Polaków powinna najbardziej interesować, gdyż w razie udania się jej, w pierwszym rzędzie w naszą stronę skierowana będzie cała ofensywa, tak gospodarcza, przemysłowa, handlowa jak też militarna. Czy „piatiletka” się powiedzie? — na to pytanie będzie się starał odpowiedzieć prelegent w następnym swym odczycie, który jako uzupełnienie pierwszego, wygłosi na jednym z zebrania.

Z kolei nastąpiły sprawozdania Zarządu. Jak wynika z relacji sekretarza p. Sadowskiego, koło liczy obecnie 346 członków. Kasę zamknęto sumą zł. 1270,80 z saldem zł. 705,10 które zdeponowano w PKO.

Po udzieleniu na wniosek komisji rewizyjnej Zarządowi absolutorium, przystąpiono do wyboru nowych władz koła, które zatwierdzono w składzie dotychczasowym, ponieważ Rada Grodzka godność prezesa powierzyła nadal p. inż. Wojciechowskiemu, a walne zebranie ponownie obróło p. Sadowskiego sekretarzem i p. Najdowskiego skarbnikiem.

W wolnych głosach poruszono kwestię założeń kasy pożyczkowej koła. Do której ma być przelana posiadana gotówka. Na wniosek jednego z członków, poparty przez prezesa Rady Grodzkiej p. inż. Lisieckiego, uchwalono sprawę założenia kasy rozpatrzyć na specjalnie w tym celu zwołanym zebraniu.

Po omówieniu jeszcze kilku spraw natury organizacyjnej, prezes p. inż. Wojciechowski zebranie zamknął.

Z obrad sejmiku pow. chełmińskiego

Fiasko demonstracji opozycji

W ub. sobotę odbyło się na sali sejmikowej w Chełmie publiczne posiedzenie Sejmiku Powiatowego, które w obecności 26 członków zagaił p. starosta Ossowski.

Po stwierdzeniu obecnych, odczytał p. Makowski w zast. nac. sekr. protokół z ostatniego posiedzenia, który bez zmian przyjęto. Nagle przed rozpoczęciem obrad wstał p. Stanisław Zawacki (zawieszony w urzędowaniu burmistrz m. Chełma) i oburzoną głosem zaproteściwał przeciwko nieobecności członka Sejmiku Lewańskiego, który został w dzień poprzedni aresztowany przez policję — wobec czego stawia wniosek o odroczenie posiedzenia Sejmiku i o wyjaśnienie sprawy aresztowania Lewańskiego.

Ludzie tego samego obozu, którzy zatrzaszyli się aresztowanym Lewańskim, w r. 1924 zwrócili się do p. starosty o wydanie rozkazu aresztowania p. Kamperta w czasie posiedzenia.

Symboliczny obrazek obłudy.

To nielogiczne postawienie sprawy i wniosku p. Zawackiego wywołało gorący protest obecnych, którzy w ogromnej większości domagali się odbycia posiedzenia Sejmiku, gdyż sprawa Lewańskiego ich nie obchodzi. P. Starosta Ossowski jako przewodniczący Sejmiku wyraźnie i kategorycznie oświadczył p. Zawackiemu, że w sprawie aresztowania Lewańskiego żadnych wyjaśnień udzielić nie może — sam o niczem nie wie a skoro policja go aresztowała, to musiała być powody pozbawienia wolności. — Zresztą sprawa ta nie ma wspólnego z porządkiem obrad Sejmiku i nie podlega ani głosowaniu ani dyskusji. Ponieważ p. Zawacki nie uzyskał swe go, opuścił razem z członkami Sejmiku Szulcem, Raczkowskim i Bredfeldem posiedzenie.

Nie poszła na lep demagogii ani N. R. R. ani Piast. Zdrowy rozsądek i obywatelskie

stanowisko oraz wzgląd na dobro powiatu i jego mieszkańców zwyciężył.

Następnie już zgodnie przystąpiono do obrad. Bilans K. Kasy Oszcz. pow. chełmińskiego per 31. 12. 31 oraz podział czystego zysku zreferował p. dyr. Moczyński. Fachowe wywody zyskały poklask i uznanie całego sejmiku, a p. wójt Wardziński w imieniu wszystkich podziękował Radzie Kasy, Zarządowi, oraz dyrekcji za owocną pracę instytucji dla dobra powiatu. Sprawozdanie komisyjne, referowane przez p. przew. Koschanego przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, poczem jednogłośnie przyjęto bilans i podział czystego zysku do zatwierdzającej wiadomości i uchwalono Zarządowi i Radzie Kasy absolutorium. Także uchwalono jednogłośnie sprzedaż nieruchomości przy ul. Toruńskiej nr. 10, poczem przystąpiono do obrad nad budżetem 1932-33. Referenci budżetu pp. Buczkowski i Hądziłki przedłożyli Sejmikowi poszczególne działy do uchwalenia, nad którymi wywiązała się rzeczowa dyskusja, w której zabierali głos członkowie Sejmiku pp. Kamper, Kiljan, Wardziński, Patuła, Falęcka, Efta, Tatarek, Spitzer, Przybytkowski, Kaufmann, Boettcher, Odbieżycheb, Grajkowski, Żelazny, Zaremba, Wojnowski i inni. W całym budżecie uchwalono tylko na stępujące zmiany: na wniosek p. Tatarka skreślono z pozycji remont budynków pow. zł. 1650. Najwyższą dyskusję wywołał dział szosowy — wpłynęły tu dwa wnioski p. wójta Wardzińskiego o skreślenie zł. 100.000 i p. Hądziłki o skreślenie maximum 60 tys. Ostatni wniosek uzyskał większość.

W dochodach skreślono zł. 60 tys. z podatku „opłata drogowa”. Na wniosek pp. Hądziłki i Kiljana obniżono więc opłatę drogową z 65 proc. na 55 proc. podatku gruntowego, z 40 proc. na 35 proc. podatku budynkowego i z 15 proc. na 10 proc. przy dodatkach od patentów handlowych.

(Szkoda, że przedstawiciele miasta pp. Zawacki i Bredfeld opuścili na początku sesji obrad, może wspólnymi siłami można by było jeszcze więcej podatek szosowy obniżyć. Miasto wybrało swoich przedstawicieli dla obrony interesów ludności miasta do Sejmiku a nie dla dziecinnych demonstracji).

Innych zmian w budżecie nie poczyniono i jednogłośnie uchwalono preliminarz budżetowy w dochodach i rozchodach w wysokości zł. 712.616. Na wniosek decernenta Szpitala Pow. p. Hądziłki przyjęto bez dyskusji budżet szpitala w wysokości zł. 179.670. — Jednogłośnie także uchwalono Wydziałowi Pow. wremont w tymże budżecie. Po referacie sekretarza p. Paczkowskiego uchwalono także jednogłośnie wszystkie dodatki komunalne do podatków państw i udziałów w podatkach państw na rok 1932-33 w tej samej wysokości jak w r. ub. Po wyjaśnieniu sprawy przez p. rachmistrza Kleina udzielono dalej Wydz. Pow. uprawnienie do zaciągania pożyczek w K. K. O. pow. chełm. w wysokości 20 proc. od wkładów. — Dalej uchwalono bez dyskusji na wniosek p. Hądziłki jednogłośnie statut Szpitala Powiatowego.

Dalej uchwalono regulamin dot. stosunków służbowych i em. urzędników komunalnych (referował p. rachmistrz Klein) oraz uchwalono na wniosek p. Hądziłki poprawki do Statutu Związku Elektryf. Chełmno — Świecie — Toruń. Jednogłośnie wybrano następnie jako przedstawicieli do Pow. Rady Szkolnej pp. Patułę, Kamperta, Hądziłkę, Żelaznego i Wardzińskiego a jako zastępców pp. Kiljana, Efta, Odbieżycheba, Zarembę i Falęcką. Punkt 12 jako już bezprzedmiotowy upadł. Pod punktem 13 wybrano jako zast. sędziego rozjemczego na obwód Kijewo Król. p. Kortasa. Punkt 14 wnioskodawca p. Wardziński wycofał za zgodą Sejmiku. Na tem porządek obrad o godz. 13-tej wyczerpano.

Całe obrady — co chlubnie podkreślić należy, stały na wysokim poziomie zrozumienia zgodnej współpracy wszystkich członków Sejmiku Pow. wszystkich kierunków politycznych — z wyjątkiem endecji, która się sama wykluczyła.

P. Starosta Ossowski w serdecznych słowach podziękował wszystkim obecnyim za zgodną i ofiarną współpracę dla dobra powiatu i jego ludności.

Oby Sejmik powiatu chełmińskiego był wzorem i przykładem dla innych Sejmików pod hasłem: Dobro Powiatu i jego ludności na pierwszym miejscu!

Walne zebranie Komitetu Miejskiego L. O. P. P.

(x) W dniu 25 lutego odbyło się walne zebranie Komitetu M. L. O. P. P. przy obecności delegatów 40 kół i całego zarządu.

Po krótkim zagajeniu prezesa Komitetu dyr. Siemiradzkiego na przewodniczącego zebrania powołano inż. Lisieckiego.

Z kolei ustępujący zarząd złożył sprawozdanie z całorocznej działalności i uzyskał absolutorium.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu. W skład Zarządu weszli: inż. Siemiradzki jako prezes; inż. Stecewicz i Dr. Czajkowski jako wiceprezesi, p. Budny — jako skarbnik, por. Łaszewski — jako sekretarz, p. Stulgińska, inż. Stecewicz i p. Pałaszewski — jako członkowie Zarządu.

Program prac, obfity w dziedzinie obrony przeciwgazowej, przyjęto bez zmian jakoteż

uchwalono budżet.

Jedyny wniosek koła Pocztowego oddano nowemu zarządowi do załatwienia.

Zycząc nowemu zarządowi powodzenia podkreślić należy, że społeczeństwo dziwnie obojętnie reaguje na sprawy L. O. P. P.

Tymczasem właśnie dziś, kiedy rozgrywa się na forum międzynarodowym b. ważne sprawy, kiedy Liga Narodów nie może, zapobiec przelewowi krwi w Mandzurji, kwestja Obrony kraju nabiera specjalnie ważnego znaczenia.

Chociaż stosunki gospodarcze są bardzo ciężkie nie należy zapominać, że istnieją zagadnienia tak ważne, nad którymi nigdy do porządku dziennego przejść nie można, a jednym z nich jest właśnie obrona przeciwgazowa.

Z działalności Stow. Polaków Kresów Wschodnich w Bydgoszczy

W dniu 29 bm. odbyło się w sali Klubu Polskiego doroczne walne zebranie Stowarzyszenia Polaków z Kresów Wschodnich w Bydgoszczy. Posiedzenie zagaił imieniem nieobecnego z powodu choroby prezesa p. Webera p. inż. Stulgiński, oddając przewodnictwo w ręce p. Paszkego, który odczytał nadesłany przez prezesa list, będący sprawozdaniem z całorocznej działalności Zarządu.

W kuchni dla niezamożnej inteligencji, — utrzymywanej przez Stowarzyszenie, ilość wydatków obiadów w r. sprawozdawczym, spadła w porównaniu z rokiem poprzedzającym o 37 proc. Stolowników jest obecnie około 40 pozatem wydaje się dziennie 14 obiadów bez płatnych. Cena jednego obiadu wynosi nadal 65 gr., mimo że jak wykazują badania Sekcji Kuchennej, rzeczywisty koszt porcji obiadowej wynosi 64,81 grosza, przy średniej, dziennej ilości stolowników 53.

Bolączką Stowarzyszenia jest spowodowany kryzysem gospodarczym spadek dochodów gotówkowych jak również ofiar w naturaljach co uniemożliwia Zarządowi obniżenie cen obiadów jak również zwiększenie ilości obia-

dów gratisowych, udzielanie doraźnych pomocy itp.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie sekretarki p. Sokołowskiej. Najważniejszą pozycją w dochodach jest suma zł. 2271,07 uzyskana z imprez urządzonych przez sekcję dochodów nie stałych, pod kierownictwem p. plk. Dembińskiej. Na opłacenie bezpłatnych obiadów wydano w roku 1931. 3483,30 zł. na doraźną pomoc zł. 500 i dla najbiedniejszych 370,30 zł. Stowarzyszenie liczy obecnie 60 członków.

Następnie skarbnik p. inż. Stulgiński odczytał sprawozdanie kasowe. Stan kasy w dniu 1. 1. 1932 wynosił 2994,27 zł.

Po udzieleniu Zarządowi absolutorium, — przystąpiono do wyboru nowych władz Stowarzyszenia, które przez aklamację zatwierdzono w składzie dotychczasowym.

Na koniec walne zebranie złożyło pp. prezesowi Weberowi, generalowej Kolankowskiej pułkownikowej Dembińskiej i sekretarce profesorowej Sokołowskiej — podziękowanie za gorliwą pracę i pieczę nad sprawami Stowarzyszenia.

Z sali sądowej

Za stawienie oporu egzekutorowi - 3 m. więzienia

Przed Trybunałem Karnym S. O. w Bydgoszczy odpowiadali wczoraj dwaj zatwardziali i palający nienawiścią do wszystkiego, co polskie, — Niemcy a mianowicie 74 letni Juliusz (ojciec) i 38 letni Alojzy (syn) Meletynowie z Wysoki pod Wyrzyskiem. Obydwaj, — oskarżeni są o czynne stawianie oporu i pobicie urzędników miejskich podczas wykonywania przez tych ostatnich czynności służbowych.

Dnia 13 stycznia ub. roku zjawił się w ich mieszkaniu egzekutor miejski D. Lewicz w towarzystwie rendanta Kasy Miejskiej p. M. J. J. rozszewicza, celem ściągnięcia oddawna należnych podatków. W izbie zastał starego Meletynę, który dowiedziawszy się o celu przybycia urzędników, powitał ich grubiańskimi słowami i przyjąwszy wyzywającą postawę oświadczył, że nie ma na to pieniędzy.

W międzyczasie do pokoju wszedł jego syn, Alojzy ze słowami „Wir zahlen nicht“ — dopadł do rendanta Jaroszewicza i wypchnął

go brutalnie za drzwi. Wobec oświadczenia Juliusza Meletyna, że nie mają pieniędzy na zapłacenie podatku egzekutor Lewicz chciał zająć znajdujące się w pokoju przedmioty, — lecz spotkał się z tem samym co i Jaroszewicz.

Rozzuchwaleni Niemcy, nie poprzestając na usunięciu urzędników z mieszkania, wygadali za nimi na podwórzu gdzie mocno ich poturbowali. Egzekucja była wprowadzie przeprowadzona tego samego dnia popołudniu, — ale już przy pomocy policji.

Na wczorajszej rozprawie ojciec i syn, — czując, że sprawiedliwa kara ich nie minie, wielce spokojnieli, starając się całą winę zwałić na urzędników. Mocno byli niezadowoleni z wyroku, który opiewał dla każdego z nich na trzy miesiące więzienia. Juliuszowi Meletynowi ze względu na jego podeszły wiek, — Sąd zawiesił wykonanie powyższego wyroku na okres trzech lat.

Szycie tylko

Siva

znane z swej jakością

z Browaru

W. Sommer

Grudziądz.

Wąbrzeźno

— **Skazanie podpalaczy.** W ub. sobotę przed trybunałem Karnym S. O. na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie, odbyła się rozprawa przeciwko całej rodzinie rolników z Pływaczewa Zalesnym, oskarżonym o podpalenie swej zagrody w dniu 14 czerwca ub. r. w celach przysporzenia sobie korzyści majątkowej.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. O. Lipiński, oskarżał prok. Walecki.

Na ławie oskarżonych zasiadł jako główny sprawca podpalenia syn Tadeusz Zalesny l. 22, matka Aniela l. 56, ojciec Wojciech l. 62, siostra Karolina l. 25, i Bronisława Kozakowa l. 29.

Według aktu oskarżenia Wojciech Zalesny ubezpieczył swoje budynki i ruchomości w „Pomorskiem Tow. Ubezpieczeń” na 21450 zł. Po ubezpieczeniu, w rodzinie powstała myśl spalenia walącego się domu, a za otrzymaną premję pobudowanie nowych zabudowań, naturalnie po uprzednim usunięciu wiełu ubezpieczonych ruchomości. Postanowiono że rodzina cała uda się do kościoła, a syn, w czasie ich nieobecności, podpali chałupę. Tak się też stało. Po wyjściu rodziców, Tadeusz Zalesny, pozamykał drzwi, rzucił palącego się papierosa na strychu na kądziel, a sam udał się do bydła w pole.

Przeprowadzone dochodzenia policyjne, ujawniły podpalenie, odnalezienie ukrytych przedmiotów, które rzekomo zostały spalone.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy, przyjął za udowodnione rozmysłne podpalenie i namowę przez matkę syna od podpalenia i za to zasądził Tadeusza Zalesnego i jego matkę Anielę Zalesną oboje po 3 lata ciężkiego więzienia. Innych oskarżonych z braku dostatecznych dowodów winy, Sąd uwolnił.

Zasadzonych zaraz z sali rozpraw odprowadzono do więzienia.

— **Kłusownik postrzelil polowego.** Na tejże sesji rozpatrywana była sprawa przeciwko J. Pichoniowskiemu rob. l. 26 oskarżonemu o usiłowane zabójstwo polowego Plitta w styczniu ub. roku w Owieczkowie majątku Plócioniana Mianowicie gdy Plitta chciał ująć Piechowskiego, który uprawiał kłusownictwo, tenże strzelił z dubeltówki raniąc go strumem w oko.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy zasądził oskarżonego na jeden rok ciężkiego więzienia. Również i tego oskarżonego na wniosek prokuratora odprowadzono do więzienia.

Świecie

— **Nagły zgon.** Dnia 26 ub. m. pomiędzy godz. 19 a 20 na szosie Świecie — Bydgoszcz w miejscowości Górne-Gruczno zmarł nagle idący szosą Eichler Władysław z Luszkówka Komisja sądowno lekarska stwierdziła, — iż śmierć denata mogła nastąpić wskutek udaru mózgowego względnie udaru serca.

— **Kłeska pożarów w powiecie.** Ostatnio mnożą się w powiecie świeckim pożary. Oto smutny plon ostatnich dni: Groźny pożar powstał w zabudowaniach gospodarzy p. A. Stęchowej w Lubiewie. Ogień zniszczył doszczętnie stajnię i świniaarnię oraz 14 świń. — Ogień przeniosł się niebawem na zabudowania sąsiada p. Kufła i obrócił w perzynę stodołę wraz z przyległą stajnią. Powstałe wskutek pożaru szkody sięgają około 17.000 zł.

Ogień powstał u rolnika p. Alojzego Czapelewskiego w Zbrachlinie. Spłonęła doszczętnie stodoła wraz z całym martwym inwentarzem oraz zapasy paszy dla bydła i pewna ilość drzewa. Szkody wynoszą 6000 zł. Stodoła nie była ubezpieczona. Zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia.

W zabudowaniach rolnika p. Felskiego w

Echa rozruchów bezrobotnych w Chojnicach

W ub. poniedziałek przed Sądem Okręgowym w Chojnicach rozpoczął się proces przeciwko 24 osobom oskarżonym o udział w rozruchach w dniu 21 stycznia rb. w Chojnicach. Na ławie oskarżonych zasiadły następujące osoby:

Franciszek Pelpliński lat 25, Józef Nadolny lat 28, Antonina Wróblewska lat 38, Jan Bra-tza lat 37, Julian Szyca z zawodu krawiec lat 33, Jan Gaca lat 35, Michał Strojka lat 29, Stanisław Lewandowski lat 26, Franciszek Daszkowski lat 40, Paweł Laskowski lat 25, Augustyn Bolla lat 35, Jan Wieteki lat 39, Józef Buława lat 39, Franciszek Retig lat 33, Elżbieta Szmidtowa lat 30, Anna Lockenwandtówna lat 18, Jan Przygocki lat 22, Józef Kulak lat 19, Gustaw Look lat 34, Jan Wiese lat 51, Paulina Ziemann lat 30 z zawodu prostytutka,

Helena Wiese lat 56, Marta Landowska lat 46, Marta Ręttigowa lat 27.

Oskarżeni do winy nie przyznają się. Podczas badań wyszły na jaw charakterystyczne szczegóły. Okazało się że kilku z oskarżonych nie jest bezrobotnymi, a między innymi oskarżona Wróblewska z zawodu pracza aczkolwiek zarabia stale i normalnie, znalazła się krytycznego dnia w Magistracie i podburzała bezrobotnych do czynnych wystąpień przeciwko policji.

Niektórzy z demonstrantów nie wiedzieli nawet o co dokładnie chodzi.

Po przesłuchaniu oskarżonych nastąpiły ze znanymi świadków, których zawezwano na rozprawę w liczbie 83.

Rozprawa potrwa prawdopodobnie kilka dni.

SEPOLNO

— **Zjazd Powstańców i Wojaków** W dn. 28. II. br. odbył się w Sepolnie w hotelu Centralnym Zjazd Powiatowy delegatów placówek Związku Tow. Powstańców i Wojaków OK. VIII. powiatu sepoleńskiego.

Celem zjazdu było sprawozdanie zarządu powiatowego z działalności ub. roku oraz wybór Zarządu Powiatowego.

Na zjazd przybyło 27 delegatów. Jako przedstawiciel władzy administracyjnej przybył p. starosta pow. Ornass, zaś jako przedstawiciel armii p. kpt. Sosnowski z Chojnic oraz p. kpt. Potocki z Sepolna.

Na marszałka zebrania wybrano jednogłośnie p. starostę Ornassa. Sprawozdanie z działalności roku ubiegłego złożył prezes powiatowy p. mecenas Gracz oraz skarbnik druh Kiełpikowski.

Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej druha Barganowskiego z Wiecorka zebrani udzieliłi ustępującemu zarządowi absolutorium.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu powiatowego do którego wchodzi pp.: Retmański Aleksander z Sepolno — prezes; Jankowski Waclaw — wiceprezes; Brandt Konrad — sekretarz; Gapa Paweł z Wilkowa — zastępca sekretarza; Dyweł Alfons z Sepolna — skarbnik; Dobrzeńcecki z Waldowa — referent oświatowy i prasowy; Kiełpikowski Teodor z Sepolna — referent ubezpieczeniowy i organizacyjny.

Do Komisji rewizyjnej wybrano pp.: Barganowskiego z Wiecorka, Węgierskiego z Niechorza, Wedera z Malej Cerkwicy.

Do Sądu Honorowego wybrano pp.: starostę powiatowego Ornassa jako prezesa; mecenas Gracza z Sepolna jako członka; kpt. Potockiego jako członka; Sawickiego z Włociszborza jako członka; Kasprzaka z Witkowa ja-

ko członka.

Podnieść należy, że Organizacja Powstańców i Wojaków na terenie powiatu sepoleńskiego doskonale się rozwija przedewszystkiem dlatego, że członkowie okazują dużo zrozumienia dla sprawy i są świadomi swego posłannictwa na kresach naszych.

— **Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża** Oddział Sepolno odbędzie się dnia 3 marca rb. o godz. 3-ej popołudniu na sali Domu Katolickiego w Sepolnie.

Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) Wybór marszałka i sekretarza 3) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności, 4) Sprawozdanie skarbnika i udzielenie pokwitowania 5) Wytyczne prace na przyszłość; 6) Wybór zarządu, 7) Wnioski bez uchwał.

O jawnajliczniejszy udział członków oraz sympatyków P. Cz. K. z całego powiatu uprzejmie prosi Zarząd.

— **Z przetargu.** W dniu 24 lutego br. na był w drodze przetargu przymusowego nieruchomości p. K. Kapeji z Sepolna, teść jego p. Mikołaj Stypa z Rogalina za cenę 20.000 zł.

— **Z sali sądowej.** W dniu 24. II. br. odpowiedzieli w Chojnicach sprawcy kradzieży u p. Fedtke'go z Piaseczna i to ojciec i dwóch synów Majewskich i Szupięński — wszyscy z Radońska. Sąd skazał wszystkich po trzy miesiące więzienia z zawieszeniem kary z wyjątkiem jednego z Majewskich, który już był karany i swoje 3 miesiące będzie musiał odsiedzieć.

Przed Izłą Karną w Chojnicach odpowiadał pomocnik krawiecki Alfons Rybka z Sepolna oskarżony o kradzież z włamaniem. Ponieważ Rybka przyznał się sąd skazał go na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Król. Głogówce przypuszczalnie wskutek nie ostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar. Spaliła się stodoła oraz wszystkie maszyny rolnicze wartości około 10.000 zł. Ogień powstał w zabudowaniach rolnika p. Jakóba Kressa w Bochlinie Spaliła się stodoła oraz stajnia; dom mieszkalny zdolano uratować. Powstałe szkody oblicza się na ok. 4000 zł. Poszkodowany był ubezpieczony.

W fabryce mebli p. B. Wróblewskiego w Nowem powstał pożar na pierwszym piętrze Spaliły się rozmaite części mebli, będące w pracy i część sufitu. Dzięki akcji ratunkowej udało się ogień zlokalizować. Straty wynoszą około 1000 zł.

— **Dzieci giną.** Dnia 23 ub. m. po wyjściu ze szkoły powszechnej o godz. 11.30 nie wrócił dotychczas do domu rodzicielskiego 13 let-

ni Gliński Bronisław zam. w Bładzynie pow. świeckiego. Gliński był ostatnio widziany jak szedł wzdłuż toru kolejowego w kierunku So rocka na linii Bydgoszcz — Gdynia. Opis zaginionego: lat 13, wzrost około 135 cm, włosy c. blond, krótko strzyżone, oczy ciemne, ubrany w letnią kurtkę koloru szarego, takie same spodnie krótkie do kolan na nogach miał czarne pończochy i drewniaki. Poszukiwania wdrożono.

ZBYTECZNE.

Mąż: — *Dostałem posadę.*
 Żona: — *Ach, jak to dobrze, a co za posada?*
 Mąż: — *Stróża nocnego.*
 Żona: — *Szkoda, właśnie uszylam dla ciebie dwie koszule nocne.*

Pożyteczny tygodnik

Ukazało się na rynku nowe pismo tygodniowe pod nazwą „Wiadomości Radjowe”, które zawiera szczegółowe programy polskich stacji radjofonicznych, ilustracje ciekawych audycji, informacje dotyczące radjofonii oraz artykuły techniczne na poziomie najbardziej popularnym.

Pominięcie programów zagranicznych, które dla większości radjosluchaczy są zbędne, pozwoliło wydawcom ustalić cenę numeru na 20 groszy.

Mamy więc nareszcie w Polsce tani tygodnik radjowy przystosowany do wymagań szerokiego rzesz „bliskosiężnych” słuchaczy radjofonicznych.

Giełdy

Notowania ziemiołódów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 1 III. 1932 r	
żyto nowe suche	23,00—23,50
Pszennica	—
Jęczmień	19,50—20,50
zwyecz. przemiał.	23,25—24,25
Owies pastewny	20,25—20,75
Mąka żytnia	—
65%	35,50—36,50
pszenna 65%	36,50—38,50
Otręby żytnie	14,50—15,00
pszenne	13,75—14,75
Rzepak	32,00—33,00
Wyka	22,00—24,00
Peluszka	21,00—23,00
Groch Wiktorja	23,00—26,00
Seradela	—
Łubin niebieski	12,00—13,00
żółty	16,00—17,00
Koniczyna czerwona	—
szwedzka	—
biała	—

Notowania ziemiołódów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 1 III. 1932

Pszennica nowa	244—246
Zyto nowe	—
Jęczmień jary browar.	178—185
Jęczmień przem. pastewny	167—172
Owies marchijski nowy	146—161
Mąka pszenna	31,25—34,75
Mąka żytnia 70%	27,40—28,50
60%	—
Otręby pszenne	10,25—10,50
żytnie	9,85—10,25
Groch Victoria	20,00—27,00
Groch drobny jadalny	21,00—23,50
Groch pastewny	15,00—17,00
Peluszka	16,50—18,50
Bób	15,00—17,00
Wyka	—
Łubin niebieski	—
Łubin żółty	—
Seradela nowa	30,00—36,00
Kuchy rzepakowe	—
tłane	12,20—12,40
Wytłoki suche krajowe	—
Soja	11,20—11,30
Platki ziemn. loco st. Śląsk	—
Ziemn. jadaln. białe	—

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

Toruń, 29. II. 1932.
 Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszennica dworska 128 ft	23,00—23,50
Pszennica targowa 126 ft	22,50—23,00
Zyto	21,50—22,00
Jęczmień dworski	22,00—23,00
Jęczmień targowy	20,50—21,00
Owies	18,50—19,00
Mąka pszenna	36,00—38,00
Mąka żytnia	35,00—36,00
Otręby pszenne	14,00—14,75
Otręby żytnie	14,00—15,00

Ogólne usposobienie spokojne.

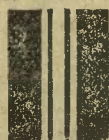
„MARMUR-GRANIT” Sp. z Gdynia

Szosa Gdańska, vis a vis Szkoły Handlu Morskiego — Telefon 1336.

poleca i dostarcza w każdej ilości:

Firma nie posiada w Gdyni żadnych oddziałów.

GRANITY naturalne i sztuczne
MARMURY naturalne i sztuczne
TYNKI szlachetne



LASTRIKA (terrazzo)
TŁUCZNI wszelkiego rodzaju
GRYSIKI w różnych kolorach

Towar firmowy z marką „Marmur-Granit” może być nabyty tylko w powyższej firmie.

Wykonuje się również wszelkie roboty, wchodzące w zakres tej dziedziny.

DZWIĘKOWE KINO ŚWIATOWID Dziś ostatni raz!

Czołowe arcydzieło filmowe pp. pow. Claua Farrera. „Czowiek, którego zabił” W rol. gł. Jean Angelo, Marie Bell, Gabriel Gabrio. Tak treściwego i świetnego obrazu już dawno nie było!

TOPUN DZWIĘKOWE KINO PALACE Dziś Premiera!

Najwybitniejszy dźwiękowiec sezonu. „Obyć się całować wolno” dramat namietności, które w sercach ludzkich pozar wznęcają. W roli gr. ROBERT MONTGOMERY i CONCHITA MONTENEGRO. Ponadto dodatek z Filip i Filipem.

TORUŃ

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

3-go marca o godz. 11 sprzedaje u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: pianino, 30 butelek perfum; o godz. 14 w Podgórzu na rynku: barometr z termometrem, nocne stoliki, stoły, biurko, kanapę, szafę do książek, teszynki, kosi, 50 kg łańcuchów; o godz. 15,30 w Nieszawce u Bągińskiego, plug, wialnię; o godz. 16,30 w Cierpicach u Kęczyńskiego, Matuszewskiego, Nawracaly: walize, biurka, umywalkę, nocne stoliki, kanapę, rogi, obrazy, figurki (1610 Bartkowiak, komornik sąd., Rabańska 12.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Na zasadzie par. 33 instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17. 5. 26. (Dz. U. Min. Sk. Nr. 15) podaje się do wiadomości ogólnej, iż dnia 8. 3. 1932 r. o godz. 10 przedpoł. na rynku w Toruniu odbędzie się sprzedaż z licytacji: jednego konia maści kasztan i jednego wozu kastowego za natchmiastową zapłatą w gotówce najwyższej oferującemu. (1609 Toruń, dnia 29. 2. 1932 r.

Kierownik Urzędu Skarbowego w Toruniu.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 4. 3. br. o godz. 10 sprzedawac będą az gotówkę najwięcej dającemu przy ul. Ogrodowej 23; 2 worki kawy; o godz. 11 przy ul. Fortecznej 5: gabinet męski, lampę stojącą, stół, 2 pary firan z ramami, 8 foteli, zyrandole, i 2 krajobrazy. Gr. 106. Dobrzański, kom. sąd. w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 5. 3. 32. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natchmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Plac 23 Stycznia 28 o godz. 9: 1 samochód osobowy; w Grudziądzu przy ul. Sienkiewicza 7; o godz. 10: wypchane bażanty, czaple, jastrzębie, czajki, mewę, srokę, 2 psy, 50 sztuk pistoletów automatycznych i całkowite urządzenie składowe; w Grudziądzu przy Pl. 23 Stycznia 16 o godz. 14: 1 kredens, 1 lustro, 1 biurko, 2 kanapy, 2 obrazy, 1 stół składowy z płytą kamienną. Gr. 105. Zielniewicz, kom. sąd. w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 4 marca 1932 sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Rogoźnie - Wies: 2 świnię, 2 tuczniki, warchlak, 15 kur i 7 kaczek. Zbiórka licytantów przed oberżą p. Ziętarskiego o godz. 11; o godz. 13 w Sobótce u p. Steca: 4 świnię i jałowka. Gr. 104. Kowalski, komornik sąd. w Grudziądzu.

BYDGOSZCZ

OGŁOSZENIE O LICYTACJI

W dniu 3 marca br. o godzinie 10 rano przy ulicy Grunwaldzkiej 7 odbędzie się licytacja następujących przedmiotów: jedna umywalka dębowa z płytą marmurową i lustrem, jedno biurko dębowe czarne i dwa nocne stoliki z marmurowymi płytami. 1615 IL. Urząd Skarbowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 marca br. o godz. 10 sprzedam przy ul. Długiej 56 najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą: 2 bufety skład., 2 regały, 1 stojak, 2 krzesła, lustro, 1 drabkę, kasę drew. i etazerkę. 1620 Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 marca o godz. 12-tej sprzedam przy ul. Dr. Em. Warmińskiego 10 st. nr. za natchmiastową zapłatą: 150 mtr. desek sosnowych dług. 3-6 mtr. 1621 Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 bm. o godz. 11-tej sprzedam przy nL Rycerskiej 2 st. nr. za natchmiastową zapłatą: trzy maszyny szewskie. 1622 Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 bm. o godz. 11,30 sprzedam przy ul. Dworcowej 95 st. nr. za natchmiastową zapłatą: biurko i fotel, kanapę, 2 obrazy, zegar. 1623 Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 3. III. 32 r. o godz. 9,30 przed poł. sprzedam przy ul. Toruńskiej 308 najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą: 16.000 butelek różnego rodzaju. 1626 Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 3. III. 32 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedam przy ul. Toruńska 61/63 st. nr. najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą: 200 kg. płyt gumowych, 100 szt. podkładek na biurka. 1625 Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 3. III. 32 r. o godz. 10,30 przed poł. sprzedam przy ul. Toruńskiej 304 najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą: pszenicę z 5 mórg, 2 powózki, 3 tuczniki, 1 dywan, pokój jadalny, 8 różnych rogów. 1624 Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We środę, dnia 2. 3. 1932 o godz. 2 popoł. sprzedam przy ul. Jagiellońskiej 4 st. nr. najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą: 4 foteliki obciążone gobeliną, 2 fotele gobelinowe, kanapę gobelinową, stół owalny, 3 foteliki wybijane gobeliną, leżankę z narzutką, szafę z drzwiami oszklonemi. Przetarg odbędzie się nieodwołalnie. (1617 M. Bertrand, komornik sąd. w Bydgoszczy.

Oto rączki które proszą się o



Krem Liza J. & S. STEMPNIWICZ, POZNAŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 marca br. o godz. 11 sprzedam przy ul. Jackowskiego 32 st. nr. najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą: szafę do rzeczy dęb. 1619 Woźniak, komornik sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 2. 3. 1932 o godz. 1 po poł. sprzedam przy ul. Sielanka 9 najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą: 1 biurko dębowe z fotelikiem. M. Bertrand, komornik sąd. w Bydgoszczy. 1618)

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We środę, dnia 2. 3. 32. r. o godz. 3 popoł. sprzedam przy Placu Teatralnym 3 st. nr. najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą: radio 5-lampkowe z głośnikami. 1616 M. Bertrand, komornik sąd. w Bydgoszczy.

KUPUJCIE zawsze tylko

MATERJALY MOLENDY

- Bo przodują w modzie
Bo najszlachetn. jakości
Bo olbrzymi wybór
Bo niskie ceny

Prawdziwy skład fabryczny



GDYNIA, Portowa 56, Plac Kaszubski.

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) niezonaty Stefan Robak, pałac okrętowy, zamieszkały w Gdyni przy ul. Lipowej dom Strelaua syn Józefa Robaka, górnik i jego żony Ewy z domu Królakówny, zamieszkałych w Książku powiat śremski; 2) niezamężna Anna Bachówna bez zawodu zamieszkała w Gdyni, poprzednio w Sopotach, Schulstrasse 16 córka Franciszka Bacha robotnika zmarłego ostatnio zamieszkałego w Luzinie powiat morski i jego żony Rozalji z domu Cyrotkiej zamieszkałej w Luzinie powiat morski chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i „Gazecie Gdańskiej”. Gdynia, dnia 29 lutego 1932 r. Urząd Stanu Cywilnego: (-) Reinhardt.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Idealna połowa nieruchomości położona w Lesnej Jani i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Lesna Jania tom I karta 5 na imię Jana i Paulny Gardzielewskich z Lesnej Jani zostanie odnośnie co do idealnej połowy Jana Gardzielewskiego własnej dnia 23 kwietnia 1932 o godz. 10 przedpoł. wystawioną na przetarg przymusowy w drodze egzekucji w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7. Nieruchomość ta ma następujące oznaczenie katastralne, Nr. 8 księgi podatku budynkowego i nr. 5 matrykuły podatku gruntowego karta mapy 1. Powierzchnia 49 arów, Parcele 253/65, 254/94, 257/95, 375/95, 376/95, 377/94 etc., 378/95. Dom mieszkalny i handlowy, rola, podwórze, 5 talarów 23 groszy czysty dochód grunt. i 250 mk wartości użytkowa jako podstawa podatku domowego. Nowe, dnia 20 lutego 1932 r. 3 K. 29/31. Sąd Grodzki.

Najlepszy elastyczny materac wykonuje się z najlepszego materiału krajowego u EWALD HIRSCH GD ŃSK, FRIUENGASSE 4: jak również reperacje i obciążanie nowymi sprężynami. Tel. 23122 1344

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Nowem ulica Grudziądzka i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Nowe tom II karta 54 na imię starszego sekretarza pocztowego Aleksandra Kochańskiego i jego żony Marij z Nowickich zostanie dnia 23 kwietnia 1932 o godz. 11 przedpoł. wystawioną na przetarg przymusowy w drodze egzekucji w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7. Nieruchomość ta ma następujące oznaczenie: Nr. 57 księgi podatku domowego, nr. 644 matrykuły podatku gruntowego karta mapy 11, parcela 68, powierzchnia 2 a 04 mtr. Dom mieszkalny z przybudówką, kuchnią i podwórzem, stania. Wartość użytkowa jako podstawa podatku domowego 600 marek. Nowe, dnia 26 lutego 1932 r. Sąd Grodzki. 3 K 36/31.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Twardej Górze i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Twarda Góra tom I karta 8 na imię Fryderyka i Krystyny Feghoff z Twardej-Góry zostanie dnia 30 kwietnia 1932 o godz. 10 przedpoł. wystawioną na przetarg przymusowy w drodze egzekucji w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7. Nieruchomość ta ma następujące oznaczenie katastralne: Nr. 14 księgi podatku domowego, Nr. 47 matrykuły podatku gruntowego, karta mapy 1. Powierzchnia 2 ha 52 a 42 mtr. Parcele 202/9, 203/9, 287/94, 439/95. Dom mieszkalny z oberżą i werandą, chlew, zajazd z kuźnią, drewnitnia, rola, pastwisko, czysty użytek jako podstawa podatku gruntowego 424 talara i 627 marek wartości użytkowa jako podstawa podatku domowego. Nowe, dnia 25 lutego 1932 r. Sąd Grodzki. 3 K 33/31.

2 maszyny do smolenia ulic

z zagrzewaczem i dodatkami, najnowocześniejsze urządzenie do smolenia dróg, używane, lecz dobrze utrzymane, prócz tego

1 podwójny dźwиг zwrotny „Duplex”

z maszynowym zapędem, prawie nowy do sprzedania. Dźwиг przyczynia się do wielkich oszczędności przy wybieraniu ziemi w większej jak 2 mtr głębokości (budowa kanału itd.). 1605

FRITZ HACKBARTH ET CO

Gdańsk, Werftgasse Nr. 10.

POZMANTER

Mojście z Dobrzynia nad Drwęcą pow. rypińskiego, rocznika 1898 zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rypin.

Pod Gdynią przy stacji kolej. Rumja-Zagórze

parcele budowl.

600 m2 i więcej już od 1.- zł. za metr kwadr., 50 parcel pod lasem i rzeką dla will i domków letnich z zł. za metr kwadratowy.

parcele rolne i łąkowe

60 gr. m2 na dogodnych warunkach na sprzedaż.

R. KUSCHE, RUMJA

now. Morški Realność fabryczna z siłą wodną i dom dworski na sprzedaż lub do wydzierżawienia.

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegam wszystkich przed nabyciem lokalu od p. Matyldy Szmidowej lub od jej zięcia Kazimierza Słwińskiego w moim domu w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej nr. 2. Wymienieni nie mają żadnego prawa do tego lokalu i nie wolno im tym lokalem rozporządzać. 1614 Piotr Godek właściciel domu Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2.

Pianino

Zimmermann, Lipsk w doskonałym stanie, dywan perski, radioapar. Philipsa, okazyjne sprzedam. Właściciel w admistr. „Dnia Grudziądzkiego”. 1475

Kupuję

i wymieniam na kaszę: gitarę, prosę, jęczmień i okazyjne sprzedam. Właściciel w admistr. „Dnia Grudziądzkiego”. 1475

Chcesz kupić

tanie i dobrze

OBUWIE

przekonaj się w nowo-otwartym składzie w Bydgoszczy przy ul. Kościelnej 18. Naprzeciw Hali. 1134

KONCERT

znanej śpiewaczki oper włoskiej i francuskiej prof. Konserwatorium w Toruniu

Ireny Downar

Zapolskiej

odbędzie się w niedzielę, dnia 6 marca w auli Gimnazjum Męskiego im. Kopernika. Początek o godz. 20-ej.

Dominium

Klonówka p. Pelplin przyjmuję zamówienia na sadzonki, sosny, świerka i morwy. Ceny ustalone przez Pom. Izbę Rolniczą. 1583

Pianina

znanej jakości poleca na dogodnych warunkach spłaty

O. Majewski

fabr. pianin 2518

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 7.

Tel. 1802. Oferty na żądanie

Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu” obejrzeć używane jadalne sypialnie, pojedyncze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patelony, siodła oficerskie przepisowe, elektrolizy do odkurzenia, futra męskie i damskie jak nowe, płaszcz, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalogni grał oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopol”

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawny nr. 14) w podwórzu. 1460

Zgubiłem

wykaz osobisty, szoferskie prawo jazdy, książeczkę wojskową, uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Józef Gniewowski, Toruń, Wielkie Garbary 5. 1612

Gospodarstwo

40 morgowe wydzierżawie Kędziński, Bierzgowo, p. Rzęczkowo pow. Toruń.

REPERTUAR

TEATRU TORUNSKIEGO

W środę, dnia 2 marca o godz. 20-tej Ostatni raz!

„Awantura w raju”

Komedja w 3 aktach Arnolda i Bacha.

W czwartek, 3 marca o godz. 20-tej Jedyny występ

„Suma

wszecchwiatowej sławy króla ekranu.

W piątek dnia 4 bm. o godz. 20-tej premiera

„Bądź moim siostrzem”

(Zabka) Komedja w 3 aktach E. Foldersa.

W sobotę dnia 5 bm. o godz. 20-tej premiera

„A zuzo”

Komedja w 4 aktach Williams B. Atherton'a

Selegramy

Z ostatniej chwili

Rewolta lappowców nie udała się

Rząd fiński opanował sytuację w kraju

Helsingfors, 2. 3. (Pat). Wydaje się, że rząd opanował całkowicie sytuację. Mobilizacja, zorganizowana przez lappowców nie udała się prawie całkowicie. W całym kraju panuje zupełny spokój. Jedynie tylko w niektórych południowo - zachodnich prowincjach zaobserwowano drobne grupy uzbrojone lappowców.

Kraja pogłoski, że rząd wezwał przywódców Lappo Kosole i Walleniusa do porozumienia, jednakże starania te nie doprowadziły tymczasowo do żadnych rezultatów.

Warszawa, 2. 3. (Pat). Poselstwo fińskie komunikuje co następuje: Według otrzymanych przez poselstwo informacji, obecny rząd jest przekonany, że uda mu się przywrócić porządek w kraju. W części północno - zachodniej oraz wschodniej Finlandii panuje zupełny spokój. Dowódca Skydskaaru (strzelców), obywatelskiej organizacji o charakterze wojskowym generał Malmberg wydał rozkaz członkom organizacji nie pod

trzymywania ruchu lappowców. Wszędzie nawet w okęgach Lappo zastosowano się do rozkazu. Do starcia nigdzie jeszcze nie doszło. Silne oddziały wojskowe strzegą Helsinek. Na północ od Maentsaelae wysłane zostały wojska celem okrążenia członków Lappo, którzy się tam zebraли w liczbie około kilku tysięcy. Wydano rozkaz aresztowania przywódców lappowców.

Urzednicy magistracy protestują

przeciw nieregularnej wypłacie poborów

Warszawa, 2. 3. (Pat). W dniu wczorajszym z powodu jednodniowego strajku pracowników miejskich, który jest demonstracją przeciwko dostosowaniu uposażeń administracji komunalnej do plac funkcyjarszów państwowych i protestem przeciwko nieregularnemu wypłacaniu pensyj przez magistrat pracowników — wszystkie biura magistratu są nieczynne. Do strajku przyłączyli się pracownicy miejskich zakładów użyteczności publicznej, jednakże wszędzie zostawiono konieczną obsługę, tak, że mieszkańcy stolicy strajku nie odczuli. O godzinie 11 przed poł. tramwaje unieruchomiono na pół godziny.

(o) Warszawa, 2. 3. (tel. wł.) Sytuacja strajkowa w Warszawie przedstawiała się następująco.

Lahędzi śpiew wolnego handlu w Anglii

Czy Mac Donald i Snowden ustąpią z gabinetu?

London, 2. 3. (Pat). Mowę lorda Snowdena, którą „Daily Telegraph” nazywa lahędziem śpiewem wolnego handlu interpretowano wczoraj wieczorem w kuluarach parlamentu brytyjskiego jako zapowiedź niezłomnego postanowienia Snowdena ustąpienia z rządu, o ile dochody skarbu brytyjskiego, jak to zapowiada kanclerz skarbu, ożywią się w przyszłym budżecie.

Snowden uważa, że jako socjalista nie może się pogodzić w swem sumieniu z podrożeniem kosztów utrzymania na skutek podniesienia taryfy celnej, które odczują masy pracujące z równoczesnym obniżeniem podatku dochodowego, na którym znów skorzystają sfery posiadające.

O ileby nastąpiła rezygnacja Snowdena, to ciekawe, co uczyni Mac Donald, którego sumienie jest również socjalistyczne. W kuluarach parlamentu coraz silnie utwierdza się przekonanie, że obecny skład rządu nie utrzyma się długo i gabinet ulegnie rekonstrukcji. Oczywiście ustąpiłby również ci liberalni członkowie rządu, którzy z Samuelem na czele opierali się wprowadzeniu taryfy.

Powrót naszych hokeyistów z zimowej Olimpiady

W dniu 26-ym lutego br. hokeyści nasi w liczbie 10-ciu osób opuścili New York na pokładzie okrętu „Pułaski”.

Okrętem tym, który zabrał ogółem 215 pasażerów, jedzie również konsul polski w Pittsburgu p. Artur Oceletkiewicz. Okręt „Pułaski” przybędzie do Gdyni w dniu 9 marca r. b.

Eksport żuwuch zalecy do Francji

Poznań, 2. 3. (PAT.) Z Chodzieży donoszą, że w jednym z wielkich lasów tamtejszych urządzono polowanie z nagonką na zajace, które łowiono w sieci. Zajace te w liczbie 70 w celach hodowlanych wysłano do Francji.

Zagadkowe zniknięcie jublera z biżuterią

(o) Warszawa, 2. 3. (Tel. wł.). Od kilku dni w Warszawie krążyły wiadomości, że znany jubiler Wabia-Wabiński znikł, a wraz z nim znikły również drogocenne przedmioty, złożone do naprawy lub dane w komis. Niejaka Bronisława Gromczewska zawiadomiła policję, że przypadła jej broszka brylantowa wartości 230 dol. Dalej wpłynęła skarga pewnej pani z Lublina, iż zginął jej pierścień z brylantem wartości 5000 zł.

Okazało się, że magazyn jublera w gmachu hotelu Europejskiego został doszczętnie opróżniony, a prywatne mieszkanie jublera zostało zlikwidowane. Urząd śledczy ustalił, że straty poszkodowanych osób wynoszą około 10,000 zł.

Niewiadomo, czy jubiler zabrał biżuterię i uciekł, czy też przyczyną całej afery jest krach finansowy. Według innych pogłosek W. zastawił klejnoty w lombardzie i nie miał pieniędzy na ich wykupienie.

Podobno przyczyną ruiny finansowej jublera jest głośna sprawa reagenta Kosińskiego, któremu W. żyrował weksle.

Najwyższy budynek na kontynencie europejskim ma polski cel budowy

Towarzystwo „The Prudential Assurance Company Ltd” w Londynie buduje na placu Napoleona w Warszawie dom o 18 kondygnacjach, z których dwie dolne, podziemne, wykonane są jako żelazo betonowe. Za 16 górnych będą miały szkielet żelazny. Waga konstrukcji szkieletu żelaznego dla budynku wynosi około 540 ton.

Fundament oraz dwie kondygnacje dalsze pod całość budowli wykonało w żelazo-betonie Towarzystwo Rudzki, które również wykonała całkowity montaż szkieletu.

Obok wysokiego budynku, buduje się również niższy o 8 kondygnacjach, którego konstrukcyjną wagą szkieletu żelaznego wynosi 500 ton.

Tardieu wrócił do Paryża

Paryż, 2. 3. (PAT.) Tardieu przybył wczoraj rano do Paryża. W godzinach popołudniowych odbędzie się posiedzenie gabinetu, na którym premier złoży sprawozdanie z prac genewskich. Wobec toczącej się w izbie debaty nad sprawą organizacji ministerstwa obrony narodowej, Tardieu nie będzie mógł wziąć udziału w nadzwyczajnym zgromadzeniu Ligi Narodów.

Groteskowy kandydat na prezydenta Rzeszy — siedzi... w więzieniu

Berlin, 2. 3. (PAT.) Oficjalna lista kandydatów na urząd prezydenta Rzeszy uzupełniona została przez groteskową kandydaturę Wintera z Naumburga, odbywającego obecnie karę więzienia. Winter w okresie inflacji w r. 1924 wystąpił z programem uzdrowienia banknotów niemieckich i radykalnej reformy giełdy i banków niemieckich. Wymaganą ilość 350 00 podpisów dostarczyły na listę Wintera miasta Hamburg i Monachjum oraz Saksonja.

Fortuna zmienna jest Trocki przestał być obywatel Sowieć

London, 2. 3. (PAT.). Wiadomość, że Trocki zamierza wyjechać wkrótce na kurację do Piszczan, zdaje się potwierdzać. Według otrzymanych w Londynie wiadomości z Konstantynopola, Trocki przybył wczoraj z wyspy Prinkipo do Konstantynopola i udał się do konsulatu czechosłowackiego w związku z formalnościami wizowymi.

Trocki odbył dłuższą rozmowę z konsulem czechosłowackim i oczekiwać będzie obecnie decyzji z Pragi.

(o) Ryga, 2. 3. (Tel. wł.). Prasa sowiecka donosi, że Trocki wraz z całą rodziną został pozbawiony obywatelstwa sowieckiego.

Proces toruński

W czwartym dniu rozprawy, po przerwie w procesie z oskarżenia prywatnego ks. ser. Bolta przeciwko b. wojewodzie Lamotowi, b. nac. red. „Dnia Pom.” Dr. Brzegowi i red. odp. St. Nowakowskiemu — nastąpiły przemówienia stron. Przemawiali zastępca oskarżyciela p. adw. Ossowski, p. Lamot oraz adw. sen. Perzyński z Warszawy.

W dniu dzisiejszym nastąpią dalsze przemówienia, poczem Sąd ogłosi wyrok.

Burzliwy przebieg strajku włoskiego w Piotrkowie

Piotrków, 2. 3. (Pat). Wczoraj w drugim dniu strajku włoskiego w hucie szklanej „Hortensja” doszło do poważnych zaburzeń, mianowicie rano około tysiąc robotników usiłowało wywieźć na taczkach portjera huty z obrębu huty. Portjer Kwapiński w obronie własnej sięgnął po broń i ranił robotnika Domarackiego i robotnicę Pietrowską. Po tych wypadkach, gdy kierownik administracji huty przybył na miejsce wypadku, tłum przewrócił doróżkę i usiłował go poturbować. Policja, która skonsygnowana była w większej ilości, wystawiła posterunki przed fabryką i wysłała patrola na miasto. Spokój został przywrócony.

Robotnicy, którzy od 36 godzin znajdują

się wewnątrz fabryki, nie zamierzają opuścić fabryki, trwając w dalszym ciągu w t. zw. włoskim strajku, który wybuchł jak wiadomo z powodu niewypłacenia przez fabrykę 2-tygodniowych zarobków. Portjer, który strzelał do robotników jest silnie poturbowany.

Wypowiedzenie umowy zbiorowej pracowników tekstylnym na St. Cieszyńskim

Katowice, 2. 3. (Pat). Jak donosi prasa popołudniowa, przemysł włókienniczy w na Śląsku Cieszyńskim wypowiedział umowę zbiorową wszystkim robotnikom, zatrudnionym w bielskim przemyśle tekstylnym.

Półworna tragedia rodzinna

Wilno, 2. 3. (PAT.) Wczoraj w domu 42-letniej Zofji Tomaszewskiej zamieszkującej z dwoma synami Stefanem i Witoldem funkcjo narzuje policji znaleźli Tomaszewską, leżącą w kałuży krwi i nie dającą znaku życia. Opodal leżał jej syn Witold. W mieszkaniu widoczne były ślady walki i krwi.

Pierwotkowe dochodzenie ustaliło, że jej syn Stefan po gwałtownej sprzeczce zadał matce nożem kilka uderzeń w szyję. Zalana krwią

Tomaszewska padła, wzywając ratunku. W międzyczasie drugi syn Witold rzucił się z pomocą matce, a widząc, że już nie żyje usiłował zatrzymać wychodzącego brata. Stefan zranił go ciężko. Słyszac odgłosy walki, sąsiedzi zbiegli się z pomocą. Stefan zbiegł do sąsiedniego domu, gdzie powiesił się. Wezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło Witoldowi Tomaszewskiemu pomocy. — Dalsze dochodzenia w toku.

Kto zamordował dzieci Witkowskich?

(o) Warszawa, 2. 3. (tel. wł.) Śledztwo w sprawie potwornego morderstwa, dokonanego na dwojgu dzieciach w Warszawie, stwierdza, że zbrodniarz musiał należeć do osób, obeznanych ze stosunkami rodzinnymi Witkowskich. Zbrodniarz po zamordowaniu dzieci spokojnie umył ręce w kuble, poczem dłutem wysłał kilka szuflad. Rabunek nie zupełnie się jednakże udał, gdyż szuflady, w których Wit-

kowsy przechowywali kilkaset złotych, nie zdążył zbrodniarz otworzyć. Kraja pogłoski, że morderstwo nie dokonane zostało przez kogoś znajomego Witkowskich. Tajemniczy znajomy ułatwił tylko wejście innemu zbrodniarzowi, który podzielił się z nim łupem. Sędzia śledczy prowadzi śledztwo wśród osób, które bywały u Witkowskich.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen.
Pisy sądowe ściganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Stowarz. lego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobroski Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiad. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gayna, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiad. administracja
Właścicielstwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”, „Dzień Kujawski”
Nakładem i czcionkami Toruńskiej Drukarni Rolniczej S. A.

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji 3 — z
z odnośnikiem do domu w Toruniu 3,40 z
przez pocztę z odnośnikiem 3,36 z
po i opaska 4,50 z
w Gdańsku przez pocztę 2,50 gd przez chłopca 2,30 z
z odbieraniem w administracji wzrost od 2. zagranicą 4 gd 7 — z
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzi strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini-
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł